Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, wtorek 3 marca 1936 Nr. 63

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Klęska nieprzyjaciela jest całkowita

mówi włoski komunikat nr. 143

Rzym. 2. 3. PAT. Komunikat wojenny nr. 143 Marszałek Badoglio telegrafuje: Druga bitwa na obszarach Tembien rozpoczęta dnia 27 lutego posunięciem się naprzód korpusu erytrejskiego od północy i trzeciego korpusu od południa. Po szeregu zaciekłych walk prowadzonych przez parę dni następnych, zakończyła się miażdżącem zwycięstwem. — Armje Rasa Kassa i Rasa Sejuma usiłowały rozpaczliwie wymknąć się z zaciskających się dokoła nich kleszcz, podejmując gwałtowne kontrataki. Armje nieprzyjacielskie zmuszone zostały do gwałtownego odwrotu, ponosząc olbrzymie straty w ludziach, broni i materjale wojennym. Klęska poniesiona przez nieprzyjaciela jest całkowita. Po porażce Rasa Desta i Rasa Mulugeta dwaj inni wybitni przywódcy wojskowi abisyńscy musieli ulec decydującej przewadze żołnierzy włoskich.

A walka dalej się toczy

Addis Abeba. 2. 3. PAT. Ostatnie wiadomości o bitwie na obszarach Tembien wskazują jedynie, że walka toczy się dalej. Oddziały abisyńskie po gwałtownem bombardowaniu przez Włochów przeprowadziły szereg ataków na bagnety, W czasie bitwy pod Mudzia, zarówno po stronie włoskiej jak i po abisyńskiej padło kilkuset zabitych.

Wielki plan strategiczny Marsz. Badoglio

niema precedensu w historji ekspedycyj kolonjalnych

Paryż, 2. 3. Korespondent Havasa przy głównej kwaterze wojsk włoskich w Abisynji donosi, że zakończona ostatnio bitwa na obszarach Tembien stanowiła część wielkiego planu strategicznego, nie mającego precedensu w historji ekspedycyj kolonjalnych. W istocie bowiem 5 korpusów armji rozpoczęło jednocześnie na szeroką skalę zakrojoną akcję na froncie długości 1000 klm.

Po zwycięstwie na obszarach Enderta, marszałek Badoglio postanowił przyspieszyć wypadki, a to z trzech powodów: 1) ostatecznego zniszczenia najpotężniejszej armji nieprzyjacielskiej Rasa Mulugeta, 2) istnienia wyraźnych symptomów wewnętrznego rozkładu w Abisynji, czego dowodem był bunt w prowincji Godzam i wrogie stanowisko ludności Azbu Galla wobec pierzchających wojowników Rasa Mulugeta, 3) wykazanej przez żołnierzy włoskich niezwykłej zdolności ofensywnej.

Te czynniki skłoniły marszałka Badoglio do stoczenia walnej bitwy, aby nie dać możności odpoczynku zwłaszcza moralnego stronie abisyńskiej. Włosi więc ruszyli pospiesznym marszem poza Amba-Aladzi, podczas gdy lotnicy prześladowali uchodzących Abisyńczyków do tego stopnia, że tylne straże uciekły w popłochu. Chcąc stoczyć bitwę w Tembien, marszałek Badoglio musiał początkowo zatrzymać na północy wojska Rasa Kassa i dla odcięcia mu odwrotu, skierował trzeci korpus po bitwie pod Aradam w okolice Brodu na rzece Gewa. Po trzech dniach trzeci korpus dysponował już drogami, zapewniającemi mu zaopatrzenie. W tych warunkach rozpoczęła się bitwa na obszarach Tembien.

Włochy opuszczą Ligę Narodów w razie uchwalenia dalszych sankcyj?

Londyn. 2. 3. PAT. Współpracownik „Daily Mail" Ward Price twierdzi, jakoby miał się dowiedzieć, z francuskich źródeł miarodajnych, że ambasador włoski oświadczył ministrowi Flandinowi iż Włochy opuszczą Ligę Narodów w razie uchwalenia przez Komitet 18-tu dalszych sankcyj.

Mogą prowadzić rokowania — ale jako zwycięscy

Paryż. 2. 3. Agencja Havasa donosi z Genewy, że pierwsze posiedzenie Komitetu 18 odbędzie się we wtorek o godz. 15-tej. Porządek dzienny ustalony już od kilku tygodni przewiduje:

1) Omówienie propozycji ewentualnego rozszerzenia embargo na wywóz do Włoch nafty, węgla, żelaza i stali

2) Odczytanie sprawozdania komisji rzeczoznawców powołanej do śledzenia stosowanych sankcyj.

Jak przewidują, poważne wypadki, jakie wydarzyły się na terenie działań wojennych w Abisynji, spowodują zaraz na wstępie posiedzenia obszerną dyskusję wstępną. Jednym z dowodów wielkiego zainteresowania Włoch jutrzejszemi obradami i rozmowami genewskiemi jest niespodziewane przybycie do Genewy 20 specjalnych wysłanników dzienników włoskich, a w tej liczbie 4 redaktorów naczelnych. Koła włoskie nie ukrywają, że spodziewają się rychłego i doniosłego zwrotu w sytuacji w następstwie zwycięstw włoskich, które ich zdaniem przesądzają już o wyniku wojny. Włochy są jakoby skłonne do rokowań, lecz na takich podstawach, któreby uwzględniały ostatnie wypadki.

Jubileusz 10-lecia rządów P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa. 2. 3. (Sin.) Jak się dowiadujemy w czerwcu rząd zamierza urządzić uroczystość jubileuszu 10-lecia objęcia stanowiska przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

W maju bu. odbędzie się w Wilnie wielki żałobny zjazd Polski, połączony z przeniesieniem serca marszałka Piłsudskiego na cmentarz.

Z pobytu min. Becka w Brukseli

Bruksela. 2. 3. PAT. Dziś o godz. 10.30 p. minister Beck w towarzystwie posła R. P. Jackowskiego złożył wizytę premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych van Zeelandowi w gmachu prezydjum Rady ministrów. W godzinach południowych p. premjer i minister spraw zagranicznych van Zeeland rewizytował ministra Becka w gmachu poselstwa polskiego, następnie w godzinach popołudniowych p. minister Beck wpisał się do ksiąg audjencjonalnych na Zamku Królewskim JKM. Leopolda III, królowej wdowy Elżbiety i brata królewskiego hrabiego Flandrji. Popołudniu p. minister Beck złożył kolejno wizyty przewodniczącemu Izby Reprezentantów Poncelotowi i prezesowi Senatu Zippensowi, którzy wkrótce potem rewizytowali ministra Becka w gmachu poselstwa.

12 miljonów bezrobotnych w Ameryce

Waszyngton. 2. 3. PAT. Amerykańska Federacja Pracy w sprawozdaniu urzędowem stwierdza, że w ciągu stycznia liczba bezrobotnych wzrosła o 1.229000 ludzi. Ogólna liczba bezrobotnych w styczniu wynosiła 12 miljonów 626 tysięcy.

Ograniczenie działalności sportowców hitlerowskich w Szwajcarji.

Bern. 2. 3. PAT. Naskutek decyzji Rady Związkowej rozwiązującej zarząd krajowy i zarządy okręgowe niemieckiej partji narodowo - socjalistycznej, władze administracyjne ograniczyły działalność niemieckich klubów sportowych w Szwajcarji.

Powtarzanie rzeczy znanych

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Warszawa, 1. marca.

Organizatorom narady gospodarczej zależało widocznie na tem, aby prasa nie poświęcała zbyt wiele uwagi toczącym się obradom. Przedstawiciele prasy otrzymali karty wstępu tylko na plenarne posiedzenia narady gospodarczej, natomiast posiedzenia poszczególnych komisyj toczyły się w atmosferze całkowitej konspiracji. Nawet nazajutrz po obradach komisyjnych nie można było otrzymać materjału z przebiegu dyskusyj. Trzeba było materjał ten zbierać u poszczególnych członków komisyj.

Jak już telefonowałem, w sobotę obradowały równocześnie cztery komisje, które rozmieszczone zostały w czterech różnych punktach miasta. Komisja finansowo - kredytowa obradowała w Banku Gospodarstwa Krajowego, komisja obciążeń publicznych w Ministerstwie Skarbu, komisja obrotu towarowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz komisja inicjatywy prywatnej i inwestycyj publicznych w Pałacu Prezydjum Rady Ministrów.

Jak było do przewidzenia, wszystko było zgóry starannie przygotowane. Nie było żadnych wyskoków, żadnych niespodzianek. Trochę ruchu narobił jedynie p. Edward Iwaszkiewicz ze Związku Izb Organizacyj Rolniczych domagając się wprowadzenia zakazu uboju rytualnego. Pozatem wszystko było doskonale uzgodnione i — oczywiście formalnie — sharmonizowane. W przededniu narady obiegały pogłoski o mającem jakoby nastąpić ostrem starciu się interesów rolnictwa z interesami przemysłu. Skończyło się na pogłoskach. Przemysł uznał żądanie rolnictwa w kierunku rozszerzenia preferencji dla krajowych surowców rolniczych, szczególnie we włókiennictwie i w ten sposób uspokoił rolników. Jak dalece wszystko było przygotowane, a w szczególności kiedy to wszystko było przygotowane świadczy dobitnie fakt, że rezolucje do referatu p. Stypińskiego w obronie inicjatywy prywatnej zostały opracowane jeszcze w styczniu b. r. jak to świadczy data na maszynopisie projektu dekretu Prezydenta R. P. „o niektórych zasadach działalności gospodarczej państwa".

Podczas obrad komisyjnych wystąpiły również momenty żydowskie, szczególnie w komisji III. dotyczącej obrotów towarowych. Liczby żydowskich uczestników narady gospodarczej nie udało mi się dokładnie ustalić. Poseł dr. Sommerstein mówił mi, że w pierwszym dniu narady gospodarczej zwołał żydowskich uczestników narady, a mianowicie pp.: Gepnera, Szereszowskiego, Friedego i Zajdenmana z Warszawy, inż. Kawenokiego i Trockiego z Wilna, Józefa Sapera ze Sosnowca i Monitza ze Lwowa. Uczestnicy ci od byli konferencję celem zajęcia stanowiska wobec problemów narady gospodarczej. Wraz z posłem Sommersteinem, który był również uczestnikiem narady, było zatem 9 uczestników żydowskich. Poza nimi uczestniczyli w naradzie gospodarczej również profesor Zweig z Krakowa i prezes giełdy pieniężnej w Warszawie Heilpern.

W komisji trzeciej, gdzie obradowano nad problemami wzmożenia obrotów towarowych i zapewnienia rentowności procesom gospodarczym rzeczowe i pełne powagi przemówienie wygłosił wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu dyr. Józef Saper zwracając uwagę na wielkie szkody, jakie dla życia gospodarczego powoduje blokowanie sklepów żydowskich i wogóle bojkot antyżydowski. Bojkot ten doprowadził już do wydatnego zmniejszenia się obrotów handlowych w poszczególnych okręgach, jak np. w Łodzi, a ponadto wywołuje falę niewypłacalności w handlu. Jeżeli bowiem kupcowi blokuje się np. sklep przez obstawienie pikiet, niedopuszczających klijenteli, to kupiec nie ma skąd wziąć pieniędzy na wykupno weksla i w konsekwencji nietylko sam popada w ruinę, ale i rujnuje swych wierzycieli, bardzo często rolników. P. Saper cytuje szereg przykładów z praktyki, gdzie rolnicy popadli w niewypłacalność naskutek bojkotu antyżydowskiego, ponieważ dłużnicy ich — kupcy żydowscy z powodu blokady ich sklepów nie byli w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań płatniczych. Nie mówiąc już oczywiście o zaniku zdolności płatniczej na rzecz Skarbu Państwa.

Jak mnie poinformowano, uczestnicy komisji, w szczególności zaś delegaci rolnictwa wykazali dość duże zrozumienie dla tego związku między bojkotem antyżydowskim a interesami rolnictwa.

W komisji obciążeń publicznych (Komisja II.) zabrał głos krezes Centrali Związku Kupców i wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie p. Abraham Gepner, który zwrócił uwagę na katastrofalny upadek handlu, uwypuklający się szczególnie dobitnie na tle przyrostu ludności. Na podstawie dokładnej statystyki p. Gepner wykazał, że w ciągu ostatnich 7 lat liczba zakładów handlowych w Polsce spadła o 10.2 proc. gdy przyrost ludności wyniósł w tym czasie 10.9 proc. Następnie domagał się mówca zróżnicowania klasyfikacji świadectw przemysłowych w sensie powiększenia ilości kategoryj oraz nierobienia trudności przy zatrudnianiu większej ilości pracowników przez poszczególne przedsiębiorstwa przy tej samej kategorji świadectwa przemysłowego. Jak mnie p. Gepner poinformował, sprawa ta ma być w najbliższym czasie zupełnie pozytywnie załatwiona. Dalsze projekty p. Gepnera szły w kierunku ustalenia 3 lat dla oceny dochodów przedsiębiorstw, a nie jednego roku, ponieważ może się zdarzyć, że przedsiębiorstwo może w jednym roku wykazać zysk, a w następnym stratę. W handlu bywają bowiem niespodziewane zyski, które normalnie winny kryć nieuniknione, nieprzewidziane straty. W ciągu jednego roku niemożliwie jest ocenić należności, ustalić wartość remanentu i dlatego rezultat jednego roku nie daje prawdziwego obrazu zysków. Dla sprawiedliwego ustalenia zysku wymagany jest dłuższy okres, conajmniej trzyletni.

Ponadto zarówno poseł Sommerstein, jak i p. Saper, i p. Gepner poruszyli całkowicie niewłaściwy stosunek organów administracji publicznej, a w szczególności skarbowej do handlu, wystąpili przeciw systemowi koncesyj dla poszczególnych związków i organizacyj społecznych kosztem handlu prywatnego, przeciw zbytniej ingerencji czynników administracyjnych i przeciw antyhandlowemu nastawieniu biurokracji. P. Saper wykazał ponadto niesłuszność ataków na handel prywatny w związku z przeprowadzeniem akcji obniżki cen kartelowych. Jak wiadomo czynniki rządowe skarżą się ostatnio, że z winy handlu abniżka cen, dokonana przez kartele nie dotarła do konsumentów. P. Saper słusznie domagał się wykazania, że zniżki te zostały rzeczywiście przez przemysł faktycznie udzielone.

Komisja obciążeń publicznych, w przeciwieństwie do innych komisyj, nie uchwaliła żadnych tez. Było rzeczą charakterystyczną, że główną uwagę na tej komisji poświęcono nie zagadnieniom podatków państwowych, ale przedewszystkiem składkom od ubezpieczeń społecznych. Przedstawiciele Lewjatana domagali się obniżki dochodów instytucyj ubezpieczeń społecznych o 100 miljonów zł., przeciw czemu wystąpili delegaci pracowników, stosunkowo licznie reprezentowani na tej komisji. (Jak wiadomo delegaci związków zawodowych zbojkotowali naradę gospodarczą, na której otwarciu zjawił się jedynie b. poseł Jaworowski. Nawet Związek Związków Zawodowych zbojkotował naradę gospodarczą).

Przebieg obrad i dyskusji na komisji obciążeń publicznych wykazywał jasno, że rząd nie zamierza przystąpić w najbliższym czasie do rewizji naszego systemu skarbowego. Ponieważ założeniem narady gospodarczej było, aby rezolucje nie sprawiały „nieprzyjemności" rządowi, komisja obciążeń publicznych nie przyjęła żadnych rezolucyj o konieczności obniżki ciężaru podatkowego.

W ogólności rezolucje szystkich innych komisyj są — jak się tu powszechnie słyszy — rezolucjami genewskiemi. Są pięknie ułożone i pełne nadziei. Najpiękniejsze słowa nie zdołają dziś jednak nikogo nachnąć optymizmem. Dziś potrzebne są fakty, fakty. Społeczeństwo czeka nie na dalsze zapowiedzi, nie na dalsze stwierdzanie stanu ogromnej depresji gospodarczej, w jakiej tkwimy, ale czeka na sprawozdanie z wysiłków, poczynionych nad odbudową naszego życia gospodarczego.

Przypomina się w tej chwili rozmowa, jaką toczyłem z prof. Adamem Krzyżanowskim na temat narady gospodarczej. We wtorek w południe odbywaliśmy wspólnie z prof. Krzyżanowskim podróż samolotem z Krakowa do Warszawy. Prosiłem profesora, aby po naradzie gospodarczej podzielił się zemną wrażeniami z narady. Profesor przyrzekł. — Wczoraj rozłożył bezradnie ręce i powiedział: „Mogę panu powiedzieć tylko tyle, że uczestnicy narady wysłuchali z zainteresowaniem wygłoszonych referatów i nabrali przekonania, że rząd potrafi z nich uczynić należyty pożytek". Tyle miał do powiedzenia „oficjalnie" znakomity ekonomista. Też „genewska" deklaracja.

Nikt nie chce się wypowiadać w sprawie narady. Nikt nie wierzy, aby te piękne rezolucje, które uchwaliły poszczególne komisje, zostały wogóle wprowadzone w życie. Komisja 4-ta, badająca problemy inicjatywy prywatnej i rentowności opracowała szereg rezolucyj, zaakceptowanych przez przedstawicieli rządu, a zmierzających do ograniczenia działalności etatystycznej i do zapewnienia rentowności gospodarce prywatnej. Ale co z tego zostanie urzecywistnione? Kto wierzy dziś w możliwość pokonania czynnika, najbardziej opornego wobec prób uzdrowienia życia gospodarczego — wobec biurokracji etatystycznej, która śmieje się w kułak ze wszystkich pięknych rezolucyj i która wierzy tylko w swoją potęgę?

Członkowie rządu, z którymi danem mi było mówić, zapewniają, że duża część zapo-

wiedzi rządowych znajduje się w stadjum przygotowania do realizacji. — Kierownicy przedsiębiorstw etatystycznych mówili mi że... etatyzm jest uzasadniony koniecznościa mi nietylko politycznemi, ale i... gospodarczemi. Wybitni uczestnicy narady gospodarczej, nawet sceptycy, mówili mi, że rząd owiany jest najlepszemi chęciami i szczególnie p. wciepremjer Kwiatkowski wierzy w możliwość rychłej realizacji swego programu ale napotyka na silny opór aparatu urzędniczego, zadowolonego z obecnych stosunków gospodarczych. Dlatego należy p. wicepremjerowi Kwiatkowskiemu pomagać przez ustawiczne wbijanie w świadomość polską tez, o których urzeczywistnienie walczy. Trzeba ciągle podkreślać, że koniecznym warunkiem uzdrowienia życia gospodarczego jest walka z etatyzmem, walka z reglamentacją produkcji i handlu, walka z przerostami biurokratyzmu, walka o wolność gospodarczą. Taka walka ma nietylko wartość dydaktyczna w sensie wychowywania społeczeństwa w pewnym określonym kierunku ideologji gospodarczej, ale i wartość konkretną, bo stanowi odtrutkę przeciw dalszym, ewentualnym zakusom na resztki wolności gospodarczej, zakusom, jakich nie brak u nas. Trzeba ciągle przypominać rządowi, co mu jeszcze pozostało do zrobienia z programu gospodarczego, jaki sobie zakreślił i trzeba rządowi ustawicznie wskazywać istotne potrzeby życia gospodarczego, nieuwzględnione w programie. Trzeba tę mozolną pracę powtarzania rzeczy znanych wykonywać z wytrwałością i cierpliwością, tembardziej, że rząd sam stara się dla sfer gospodarczych o sposobność do przypominania mu o ich postulatach.

Taką sposobnością i nic więcej tylko sposobnością jest właśnie narada gospodarcza. Rząd otrzymał spis życzeń znanych mu od wczoraj i od przedwczoraj, taki sam spis życzeń, jaki otrzyma jutro i pojutrze, za rok, a kto wie, czy i za lat pięć.

Bo mimo wszystko — jak mówi Rzymianin — contra spem speramus.

J. DJAMENT.

Krótkie listy z dalekiej podróży

J. C. KLOTZEL

Żydzi kontynentalni

Do tej grupy zalicza się wszystkich Żydów pochodzenia europejskiego — chociażby z domieszką amerykańską i południowo - afrykańską — jeśli do Indyj nie przybyli wprost z Anglji. O „grupie“ takiej mówić można tylko w Bombaju, a nawet i tu tylko z pewnem zastrzeżeniem. Na referat o aliji młodzieży przybyło wszystkiego 60 osób, a przytem byli obecni prawie wszyscy, którzy do tej grupy zaliczyć można, nie wyłączając młodzieży. W Kalkucie tylko z trudem możnaby zebrać 10-ciu Żydów kontynentalnych. W innych miejscowościach jak: Madras, Achmedabad, Karachi, nie naliczy się więcej jak dwóch — trzech.

Nie można powiedzieć, jakoby ci kontynentalni Żydzi w Indjach mieli jakieś religijne nastawienie. Większa ich część jest wyraźnie niereligijna, liczne są tu małżeństwa mieszane, a zdarzają się także wypadki chrztu. A nawet ci, którzy posiadają pewne religijne tradycje i skłonności, nie mają sposobności, by je rozwinąć. Zdani są zupełnie na synagogi Żydów bagdadzkich, których rytuał nie bardzo odpowiada europejskiemu Żydowi.

To małe skupienie Żydów europejskich, przed stawiało się przed kryzysem żydostwa niemieckiego i przed sporadyczną emigracją niektórych Żydów niemieckich do Indyj, jako całkiem luźna grupa.

Wypadki w Niemczech wywołały jednak pewną zmianę, która jest może symptomatyczna dla wielu tego rodzaju drobnych, rozproszonych skupień na całym świecie. Los Żydów niemieckich i jego echo na świecie, pobudziły nawet takich ludzi do myślenia, jakkolwiek zdawało się, że ich sytuacja jest pod każdym względem pewna i ugruntowana. Zrozumiałą rzeczą jest, że dążność do skorzystania z naturalizacji angielskiej wśród tej grupy, dziś jest silniejsza niż kiedykolwiek. Ciekawym jest jednak fakt, że i oni nie dopatrują się w tem rozwiązania na *wszystkie* problemy. W niejednym domu Żydów kontynentalnych, od długich lat osiadłych w Indjach, nawet tam, gdzie dawno już posiada się paszporty angielskie, byłem świadkiem dyskusji na temat wychowania dzieci, w której z jednej strony podkreślano niemożliwość pozostania w Indjach, z drugiej wysuwano wątpliwości co do praktycznej wartości czysto angielskiego wychowania, a w konsekwencji wyłaniała się Palestyna, jako jedyne możliwe wyjście.

Pod względem pochodzenia jest ta grupa Żydów kontynentalnych wyłącznie środkowo-europejską. Elementu wschodnio - europejskiego, dziwnym trafem niema tu wcale. Obok dawnych niemieckich Żydów są tu Żydzi z Austrji, Czechosłowacji, Szwajcarji i Holandji. Społecznie zaliczają się prawie bez wyjątku do stanu kupieckiego i są albo w posiadaniu własnej firmy, albo też zajmują kierownicze stanowiska w firmach obcych. Tak więc kierownikami największych firm eksportowych i importowych są Żydzi. Jeden z nielicznych Żydów wschodnich, zajmuje czołowe stanowisko w indyjskim oddziale angielskich Leverhulm — Margarine — Trusts. Żyd egipski kieruje indyjską filją „American Corn Products Corporation“.

Zpośród większych żydowskich firm prywatnych, wymienić należy przedewszystkiem przedsiębiorstwo importowe artykułów chemicznych i medycznych Francesa Kleina w Bombaju. Wielki dom importowy Moussel w Kalkucie ma żydowskiego wspólnika. Trudno mi było stwierdzić, jaki jest udział Żydów i żydowskiego kapitału w angielskich towarzystwach gospodarczych. Równie trudną rzeczą jest ustalić, jaką rolę w gospodarce indyjskiej odgrywają dziś żydowskie rodziny bagdadzkie, Sassoon-Ezra, które coraz bardziej wycofują się ze sfer handlu i przemysłu, przechodząc do działalności czysto finansowej. W każdym razie można śmiało powiedzieć, że w wielkich przedsiębiorstwach angielsko - indyjskich, Żydzi nie odgrywają wybitnej roli, szczególnie w dziale budowlano-inżynierskim. I jakkolwiek miljony Sassoonów i Ezrów nie są bez znaczenia, to jednak przewyższają je pod względem kapitału i gospodarczego znaczenia przedsiębiorstwa takie, jak Tata i Wadia, a nawet pewne mahometańskie spółki. Słowem, o przemożnym wpływie żydowskim w gospodarce indyjskiej mowy być nie może.

MAKSYMILJAN BORUCHOWICZ

Muza w niełasce*)

Spośród dziewięciu Muz, patronujących nauce i sztuce, żywot Melpomeny był jednym z najbardziej fascynujących. Teatr, którego boginią mianowali ją jej twórcy, stanowił przez szereg wieków przybytek najwybitniejszych dzieł i kulturalnych wydarzeń. Dostojna melpomena z filuternym uśmiechem na twarzy oglądała tłumy wielbicieli, wypełniających ogromny amfiteatr grecki, śledziła toczone w jej republice wojny klasyków z romantykami, realistów z symbolistami i wyznawców pozytywizmu z czcicielami „sztuki dla sztuki“. Na usługach jej pozostawali najwybitniejsi pisarze wszystkich wieków od Ajschylosa, Sofoklesa, Eurypidesa i Arystofanesa począwszy, poprzez Corneille'a, Racine'a. Moliera, Szekspira, Goethego, Słowackiego, Wiktora Huga i tylu, tylu innych, których żaden podręcznik bez reszty nie wyliczy, bo wyliczyć nie zdoła. Żadna encyklopedja nie potrafi również wymienić tysięcy aktorów, którzy spalili się w ogniu artystycznych dokonań lub manjery, aktorów którzy bądź o głodzie i chłodzie służyli swojej pasji, bądź zdobywali na deskach scenicznych sławę i doczesne bogactwa. Dodajmy do tego tysiące reżyserów, dekoratorow i szarych współpracowników, pomyślmy o równie pokaźnej liczbie teoretyków i recenzentów, a wszystko to nie obejmie nawet części blasków, jakie teatr w ciągu dziesiątek wieków przeżywał. Pocóż jednak sięgać do tak dalekiej przeszłości? Przecież jeszcze trzydzieści lat temu, każda głośniejsza sztuka stanowiła kulturalne wydarzenie. Spierano się o nią, dyskutowano, walczono. Miejscowości, mogące się pochlubić sceną, utrzymaną na wysokim poziomie, były równocześnie siedliskiem grup literackich. Wokół teatru rozbijano obozy artystycznej bohemy, która często gęsto stawała się skolei inicjatorką nowych prądów. Tak, karjera Melpomeny była rzeczywiście zawrotna, znaczona sensacją w najlepszym gatunku, koszami kwiatów i podnieceniem szerokiego kręgu widzów.

I oto teraz, po wszystkich triumfach przeszłości, Melpomena stanęła smutna u rozstajnej drogi, melancholijnie zamyślona i niepewna co jutro przyniesie. Rola teatru maleje z roku na rok i z miesiąca na miesiąc; Melpomena popada w niełaskę. Nie idzie tu nawet o frekwencję publiczności, bo okresy pustych sal bywały już i mijały. Sprawa jest bardziej poważna: teatr zyskał groźnego współzawodnika w postaci filmu. Kino odbiera mu nietylko publiczność, ale również widowiskowe atuty i atmosferę swoistego niepokoju.

W związku z powyższemi faktami, mnożą się aforyzmy i teorje, nazwy i przezwy, określenia i etykiety. Mówi się, że popularność kina świadczy o obniżeniu artystycznego smaku publiczności, określa się film jako „muzę podkasaną“, w przeciwieństwie do „muzy poważnej“ t. zn. do teatru. Wszystkie te epitety mają na celu utrwalić przekonanie, że powodzenie filmu jest wynikiem snobizmu, że warunkują go czynniki pozaartystyczne, a więc „gierki“ i sensacyjne motywy.

W istocie sprawa jest dużo bardziej skomplikowana i trudno rozstrzygać ją autorytatywnie takim lub innym frazesem. Nie wdając się w głębszy rozbiór całego szeregu kwestyj, postarajmy się określić zgrubsza konflikt zapomocą porównania: teatr, mimo wszystkie ustępstwa, czynione na rzecz publiczności, zachował coś z patosu własnych narodzin. Melpomena, chociaż uśmiech jej stawał się chwilami nazbyt „filuterny“ i przesłaniał olimpijską wyniosłość, zachowała tę ostatnią przynajmniej w pozie: świadoma swoich wdzięków, pamiętająca o prze-

*) Pogadanka, wygłoszona przed mikrofonem radjostacji krakowskiej.

Szczegóły debaty palestyńskiej w Izbie Lordów

Ostatnią dyskusję o sprawach palestyńskich w Izbie Lordów zagaił, jak ŻATna już donosiła telegraficznie, *lord Snell*. Mówca stawia rządowi pytanie, jakie jest jego stanowisko w kwestji Rady Ustawodawczej, czy rząd gruntownie rozważył wszystkie objekcje przeciwko projektowi i czy jest on gotów rozważyć wniosek wstrzymania projektu aż do nagromadzenia większego doświadczenia w zakresie funkcjonowania samorządów w Palestynie. Snell zaznacza, iż nie zamierza wprowadzać rządu w zakłopotanie. Całemu narodowi brytyjskiemu leży na sercu dobro Arabów, i on sam, Snell, w swoim czasie już wysunął propozycje w kierunku spowodowania bardziej przyjaznych stosunków między Arabami a Żydami. Los zrządził, że oba te narody mają współżyć obok siebie na jednej ziemi, która jest im w tymsamym stopniu droga. Byłoby dla każdej partji wielkim przywilejem przyczynić się do pokojowego współżycia obu narodów w kraju, który jest święty dla chrześcijan, Żydów i muzułmanów.

Dlatego też — kontynuuje lord Snell — apeluję do rządu, aby raz jeszcze rozważał poczynione propozycje w kwestji R. U., których realizacja spowodować może zahamowanie rozwoju przyjaznych stosunków w Palestynie. Projekt R. U. przyczynić się może do zaognienia nastrojów rasowych w Palestynie i niechybnym jego skutkiem będzie pozbawienie W. Brytanji przyjaźni wielkiego narodu żydowskiego rozsianego po całym świecie. Nadto projekt ten narazić może na szwank bezpieczeństwo obrony samej Palestyny. Pamiętać należy, że Żydzi są w stanie dać rękojmię bezpieczeństwa lotnictwa angielskiego, które nie może opierać się o Irak. Toteż uzasadnione jest pytanie, dlaczego rząd obrał właśnie obecny okres, najmniej po temu odpowiedni, aby wysunąć projekt R.U., który spowodować może wzrost animozyj rasowych i uczuć nienawiści w Palestynie. Nie leży w interesie kraju, aby R.U. obecnie powstała. R. U. nie może się też przyczynić do bardziej sprawnego funkcjonowania administracji krajowej. Żadna ze stron nie wysuwała stanowczego żądania w kierunku utworzenia R. U. Był to wyłącznie wniosek samej administracji. Nic nie przemawia za jego koniecznością. Obowiązkiem władzy mandatowej jest czuwać nad tworzeniem korzystnych warunków dla powstania Żydowskiej Siedziby Narodowej oraz dla powołania do życia instytucyj samorządowych. Jest jednak bardzo wątpliwe, czy władza mandatowa naprawdę czyniła wszystko, czego od niej mandat palestyński wymaga. W niektórych dzielnicach palestyńskich, w których Arabowie stanowią przytłaczającą większość, sami Arabowie nie są skłonni do obejmowania w swe ręce samorządów lokalnych — czemuż więc pragnie rząd przerzucić na nich odpowiedzialność za rządy centralne? Jeśli R. U. jest rzeczą konieczną, to należałoby dla niej przygotować grunt przez to, że ludność palestyńska otrzyma odpowiednią sposobność uczenia się sztuki rządzenia sobą. Lord Snell pragnie wiedzieć, czy szczęśliwie wybrano czas dla przeprowadzenia reform, które narażają na szwank stosunki żydowsko - arabskie. Niech rząd opracuje 10-letni plan dla rozwoju instytucyj samorządowych w Palestynie, niech się stopniowo rozszerzy prawa wyborcze, niech będą powołane do życia instytucje samorządowe w szerszym niż obecnie zakresie, niech rząd w następstwie uzyskanych doświadczeń opracuje projekt R. U. Do tego jednak czasu zaniechać należy projektu, który stać się może narzędziem waśni wśród ludności, która przecież w każdym bądź razie ma prawo do pokoju i postępu.

Następny mówca, *lord Lytton*, zaznacza, iż nie jest on zainteresowany ująć się jednej strony czy drugiej. W wypadku palestyńskim darzy on przedewszystkiem pełną sympatję Wysokiego Komisarza. Lord Lytton jest przekonany, że gdyby wyeliminowano nieznaczną liczbę agitatorów, Palestyna stałaby się w krótkim czasie nietylko jednem z najbardziej prosperujących krajów — czem zresztą Palestyna jest już obecnie, ale także krajem najbardziej szczęśliwym w świecie. Rząd Palestyny ma bardzo trudne zadanie powodowania pokojowego współżycia poszczególnych odłamów ludności, lecz obok tego rząd ma także inne zadanie, a mianowicie, tworzenie instytucyj samorządowych. Były powody, dla których obowiązek ten nie mógł być zrealizowany. Jasne jest, że każdy rząd w Palestynie musiałby przedewszystkiem uznawać postanowienia mandatu. Tego jednak Arabowie nigdy nie chcieli. Przeciwnie, zawsze skarżyli się, że mandat jest im niemiły. Jak dotychczas przeszkoda ta nie została dotychczas usunięta. Są dwie możliwości. Pierwsza: powołać do życia R. U. i usunąć z jej kompetencyj kwestję imigracji żydowskiej, która jest przewidziana w mandacie. Druga możliwość: przeczekać aż mieszkańcy kraju sami stwierdzą, jak wielki jest pożytek imigracji żydowskiej dla całej Palestyny. Lytton sądzi, że najodpowiedniejszym wyjściem byłoby wydelegowanie do Palestyny komisji doświadczonych znawców prawa konstytucyjnego w imperjum i wysłuchanie opinji i raportu takiej komisji o sytuacji w Palestynie. Tęsamą procedurę stosowano w swoim czasie w odniesieniu do Indyj. Dzięki temu rząd otrzymałby właściwy obraz o sytuacji, co jest tak bardzo doniosłe przed uchwaleniem kroku ostatecznego. Realizacja tego projektu wymagałaby pewnego czasu, lecz zwłoka byłaby dobrze wykorzystana.

Lord Lothian stwierdza, że projekt R. U. budzi jego poważne obawy. Zawsze miał on serdeczne sympatje dla Deklaracji Balfoura. Lord Balfour stwierdził jednak, że cywilizacja dłużna jest rekompensatę narodowi, który od 2000 lat jest bezdomny i wszędzie w mniejszości. Cierpienia tego narodu są dziś rzeczą jasną dla każdego. Lecz ta szlachetna polityka zawsze wywoływała opozycję ze strony Arabów. Otóż stwierdzić należy, że w obecnym okresie zadrażnionych stosunków wyznaniowych i rasowych w Palestynie byłoby niebezpieczne powoływanie do życia rządu autonomicznego. Instytucja taka spowodowałaby, że różnice byłyby się bardziej jeszcze pogłębiły. Projekt R. U. należy odroczyć aż do właściwego ugruntowania się w świadomości ludności zasad mandatu palestyńskiego. Ludność winna otrzymać odpowiednie medjum dla wypowiadania swych opinji, nie znaczy to jednak bynajmniej, aby było konieczne tworzenie R. U., w której większość byłaby uchwalała posunięcia na niekorzyść mniejszości. Bardzo usilnie — konkluduje lord Lothian — popieram wnioska lorda Lyttona w sprawie wydelegowania do Palestyny królewskiej komisji ekspertów, którąby zbadała sytuację i w następstwie zdała o niej sprawę.

Lord Jessel zaznacza, że przeciwko projektowi R. U. występują nietylko Żydzi. Nawet Arabowie nie są gorliwymi zwolennikami propozycyj rządowych. Reprezentatywne instytucje żydowskie na całym świecie wypowiadają się przeciwko temu projektowi. Wydelegowanie komisji królewskiej do Palestyny byłoby niezmiernie celowe. Mianoby możność wysłuchania obu stron i przekonania się, czego one naprawdę pragną.

Lord Ellibank oświadcza, że omawiana sprawa będzie miała swe reperkusje nietylko w Palestynie, ale w całym świecie. Ellibank sądzi, że rząd palestyński korzystnie zachowuje równowagę między obydwoma odłamami ludności palestyńskiej. Mówca nie jest przeciwnikiem autonomji, nikt jednak nie może być zwolennikiem autonomji, któraby spowodowała supremację Arabów w Palestynie. Byłaby to krzywda w stosunku do Żydów. Byłoby to wobec nich postępowanie niesłuszne. Żydzi zasługują na lepsze traktowanie, zwłaszcza biorąc pod uwagę poparcie, jakie rząd znajduje u Żydów we wszystkich swych poczynaniach. Lord Ellibank sądzi, że najbardziej celowem byłoby powołanie do życia R.U., w skład której weszliby wyłącznie nominaci: 5 Arabów, 5 Żydów i 6 urzędników administracji palestyńskiej. Byłaby to droga najwłaściwsza dla zapoczątkowania rozwoju instytucyj autonomicznych w Palestynie.

Lord Mansfield jest zdania, że projekt R. U. należy odroczyć na pewien czas aż można się będzie przekonać, że antagonizmy rasowe nie są tak bardzo zaognione jak dziś. Mówca po-

---

szłości, żąda hołdów i przestrzegania etykiety. Na firmamencie zjawiła się tymczasem rywalka, której nie przewidział skorowidz lokatorek Olimpu i dlatego nazwano ją tylko liczbą porządkową, „X. Muzą“, której piękność pozbawiona była — być może marmurowej harmonji, ale była zato frywolna i młoda, bardziej agresywna i bardziej przystępna. I ona właśnie zagarnia uczucia publiczności. Nie pomogą na to oburzenia, ani perswazje. W oddziaływaniu każdej sztuki jest swoisty irracjonalizm, który wbrew kanonom urzędowej estetyki, kieruje się własnemi prawami. Irracjonalizm zresztą pozorny, bo śledząc długo i wnikliwie, można byłoby również jego mechanizm i czynniki określić.

O niecelowości ryczałtowych potępień kina i patetycznej obrony „poważnej sztuki“ przekonywa zresztą taki oto drobny, ale pełen wymowy argument: ludźmi, najściślej związanymi z teatrem i najchętniej prawiącymi o jego szczytnem powołaniu, są bezsprzecznie aktorzy. Mimoto, najwybitniejsi spośród nich opuszczają deski sceniczne, gdy nadarza się tylko sposobność zamiany rampy teatralnej na kinematograficzny objektyw, a oklasków na niemy wprawdzie podziw, ale nierównie liczniejszych i nierównie wdzięczniejszych widzów. Jest to sui generis „zdrada klerków“, którą potępiać mógłby ten tylko, kto będąc na ich miejscu, postąpiłby inaczej.

Czyżby znaczyło to, że dzieje teatru dobiegają już kresu? Ani trochę. Nawet przeżywany dziś przez Melpomenę okres niełaski obfituje w brawurowe zdobycze, czego dowodem może być bujny rozkwit teatru w Sowieckiej Rosji i podniecenie, jakie mimo wszystko następuje wszędzie przy okazji dobrego wystawienia dobrej sztuki. Z drugiej strony, bezapelacyjnie zawodzą komunały o „podkasanej muzie“, o tem jakoby charakter kina zgóry wykluczał artystyczne i treściowe pogłębienie filmu. Wszyscy oglądaliśmy na ekranie cały szereg utworów, których walory były bezsporne i wysokie. W ostatnich latach zaszło zresztą dużo wypadków, pozwalających uwierzyć w nicość etykiet. Wybitny reżyser Piscator wprowadził ekran jako rekwizyt teatralny, osiągając dzięki temu nowe efekty, a z drugiej strony — Reinhardt filmował „Sen Nocy Letniej“ Szekspira, wykreślając z tekstu wielkiego dramaturga dużo mniej ustępów, niż reżyser teatralny. Fakty powyższe przekreślają urojoną przepaść. Film, w początkach swoich, istotnie zyskiwał popularność dzięki t. zw. trickom, ale proces uartystycznienia kina postępował stale naprzód i napięcie jego wciąż wzrasta. Nie ulega także wątpliwości, że bodźcem, popychającym X. Muzę w tym kierunku, był teatr, przeżywający okres niełaski.

Skoro pozwoliłem sobie raz już porównać Melpomenę do dostojnej pani, a szczęśliwą jej rywalkę określić jako sympatyczną awanturnicę, niechaj wolno będzie i tutaj posłużyć się porównaniem:

W dramacie Ibsena p. t. „Rosmersholm“ śledzimy ciekawy konflikt: Rebeka West, młoda awanturnica, zakochana w Janie Rosmerze, czyni wszystko, aby żonę Rosmera popchnąć do samobójstwa i zająć potem jej miejsce. Plan udaje się, ale właśnie wówczas, gdy Rebeka osiągnęła cel marzeń, gdy powinna czuć się bezgranicznie szczęśliwą, następuje w niej dziwna przemiana. Podniosła atmosfera Rosmersholmu wyzwoliła w Rebece zagłuszane dotąd skrupuły. Pod wpływem tej przemiany, Rebeka West wyczuła ohydę własnej przeszłości i rozumie, że nie pozostało jej nic innego, jak tylko droga ekspijacji, jak tylko wzniesienie się do poziomu swojej nieszczęśliwej rywalki i pójście jej śladem. Taka była „siła fatalna“ pokonanej współzawodniczki.

I taką też „siłę fatalną“ wywiera muza w niełasce, Melpomena, na szczęśliwą swoją rywalkę, Muzę X. Wpływ ten wolno upatrywać właśnie w procesie uartystycznienia filmu.

—oOo—

piera wniosek w sprawie wydelegowania do Palestyny komisji królewskiej.

Po krótkich przemówieniach lorda Melchetta i lorda Marley zabiera wreszcie głos podsekretarz stanu w urzędzie kolonij lord *Plymouth*, który udziela krytykom odpowiedzi w imieniu rządu.

— Omawiana sprawa — oświadczył Plymouth — była bardzo gruntownie przemyślana zarówno w Palestynie jak i przez rząd w Londynie, i wszystkie zastrzeżenia były brane pod uwagę. Nie chcę powiedzieć nic takiego, coby powiększyło jeszcze trudności. Projekt R. U. nie zawiera nic zasadniczo nowego. Projekt ten nie (?) jest sprzeczny ani z brzmieniem ani duchem mandatu. Przeciwnie, mandat wyraźnie nakłada na rząd obowiązek troszczenia się o utworzenie rządu autonomicznego. Projekt został sformułowany jeszcze w roku 1922 i był zatwierdzony przez rząd, który poczynił też w tym kierunku odnośne przyrzeczenia. Przyrzeczenia te były całkiem wyraźne, nikt o tem wątpić nie może, i pewne jest, że każda oznaka, któraby ujawniła tendencję rządu w kierunku odroczenia wykonania tych przyrzeczeń na czas nieokreślony, poważnie zachwiałaby zaufanie do rządu w Palestynie i spowodowałaby poważne niepokoje.

Są dwa pytania: a) czy czas jest odpowiedni dla utworzenia R.U. oraz b) czy zapewni ona rządowi władzę w zakresie wykonywania zobowiązań mandatowych. Wolno twierdzić, że jeśli komukolwiek jakiś projekt się nie spodoba, będzie on uważał wniosek ten za niewczesny. Wysoki Komisarz dał wyraz przemyślanej opinji, że doniosły ten krok ma być poczyniony i że nie należy sprawy tej więcej odraczać. Wysoki Komisarz jest zdania, że projekt R.U. leży w interesie całego kraju. Nie sądzi on, aby utworzenie R.U. powodowało zatargi i scysje. Przeciwnie, jest on przekonany i żywi nadzieję, że rada będzie dobrem i konstytucyjnem medium dla wynurzania opinij. Jest pożądane, aby R.U. zastąpiła wydarzające się obecnie w Palestynie publiczne demonstracje i gwałtowną propagandę. W różnych kierunkach odbywa się obecnie harmonijna współpraca Żydów z Arabami. Dzieje się to w samorządach większych miast i w różnych komitetach dla spraw handlu, rolnictwa i kolei żelaznych. Lord Plymouth jest przekonany, że skoro ludność palestyńska się dowie, że rząd nie zamierza wykonać swych wielokrotnych przyrzeczeń w przedmiocie R U., spowoduje to poważne niepokoje i nieporządki. Wnioski, jakie Wysoki Komisarz poczynił obu stronom, zostały opublikowane. Są one znane jako wnioski rządu, i próba wydelegowania do Palestyny komisji królewskiej lub odroczenia wykonania przyrzeczeń w jakikolwiek bądź inny sposób byłaby przez Arabów zrozumiana jako pretekst do wycofania się z poczynionego przez rząd zobowiązania. Wreszcie lord Plymouth wyraża nadzieję, że Żydzi znajdą możność przyjęcia mandatów do R. U. celem współpracy w dziele, co do którego rząd jest przekonany, że będzie ono pożyteczne dla całej ludności palestyńskiej.

Lord Snell wyraża zadowolenie z powodu odpowiedzi przedstawiciela rządu i wycofuje swój wniosek w sprawie odroczenia kwestji Rady Ustawodawczej w Palestynie.

Rozpaczliwa sytuacja inżynierów i techników żydowskich

Z Warszawy piszą nam: Dnia 29 lutego br. odbyła się w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów w Warszawie konferencja prasowa w sprawie bezrobocia inżynierów i techników Żydów.

Zagadnienie to bardzo zaognione wymaga od całego społeczeństwa żydowskiego specjalnej uwagi.

Kadry bezrobotnych z roku na rok zwiększają się nowe zastępy ludzi, często o kwalifikacjach fachowych, nie posiadających jednakże za sobą żadnej pracy, do której te kwalifikacje ich przeznaczyły. Specjalnie ostro sprawa ta zarysowuje się wśród pracowników technicznych. Urzędowe statystyki nie podają liczby umysłowych pracowników technicznych pozbawionych zatrudnienia, jednakże na podstawie przybliżonych obliczeń według danych Funduszu bezrobocia i P. U. P. P.-ów należy przyjąć, że liczby te zbliżają się obecnie prawdopodobnie do 30.000 i będą wzrastały z każdym rokiem.

Przeszło 80 proc. tej liczby to bezrobotni technicy i inżynierowie Żydzi, którzy mają dostęp utrudniony jeśli nie wręcz zamknięty zarówno do przesiębiorstw państwowych i samorządowych jak i do większości fabryk prywatnych.

Struktura przemysłu żydowskiego rozproszkowanego na drobne przedsiębiorstwa zatrudniające poza właścicielami przeważnie tylko pracowników fizycznych i posiadające skutkiem kryzysu mało wodoków na rozwój, utrudnia rozmieszczenie pa posadach nowych rzesz umysłowych pracowników technicznych. Konjunktura wojenna spowodowana wyścigiem zbrojeń nie dociera do małych przedsiębiorstw, umacniając jedynie wielkie, do których Żydzi nie mają naogół dostępu.

Toteż wielkie rzesze pracowników technicznych — Żydów znajdują się obecnie w sytuacji wręcz rozpaczliwej. Młodzi inżynierowie i technicy żyją częstokroć w straszliwej nędzy, zamieszkując w domach akademickich, gnieżdżąc się częstokroć kątem, utrzymując się z groszowych korepetycyj, przygodnych akwizycyj, doryweczej pracy często fizycznej, pozbawieni nadziei na lepsze jutro pauperyzując się i deklasując.

Oddawna już żydowskie organizacje techniczne odczuwały potrzebę porozumienia się i założenia naczelnej organizacji, reprezentującej ogół inżynierów żydowskich w Polsce. Sprawa ta staje się tembardziej obecnie paląca, gdyż polskie organizacje techniczne powołały do życia Naczelną Organizację Inżynierów (N. O. I.) i w związku z mającemi być niebawem zrealizowanemi Izbami Inżynieryjnemi w Polsce.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Inżynierów w Warszawie zostanie zwołany *I Ogólnopolski Zjazd Żydowskich Zrzeszeń Technicznych*, w którym wezmą udział wszystkie istniejące Zrzeszenia Inżynierów Żydów w Polsce. Zjazd reprezentować będzie przeszło 2.000 inżynierów Żydów w Polsce. Wygłoszenia referatów na Zjeździe podjęli się najwybitniejsi przedstawiciele świata technicznego w Polsce. Zjazd odbędzie się w Warszawie w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów, Królewska 23, *w dniach 18 i 19 kwietnia br.*

Zainteresowanie zjazdem wśród żydowskich sfer technicznych jest ogromne. Komitet Organizacyjny jest przekonany, że Zjazd zapoczątkuje nową erę dla poprawy bytu inżyniera żydowskiego w Polsce.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

„MODELKA"

Komedja muzyczna w dwóch aktach (trzech odsłonach) Semjona Jaknbowa)

Gościnne występy p. Diny Halpern

Całkiem miła komedja muzyczna. Są w niej wprawdzie elementy odziedziczone po dawnej operetce i przepojone jej duchem, ale nie rażą. Śmiejemy się tylko, gdy para ulicznych sprzedawców dzienników piorunuje przeciwko zgniłej burżuazji, ale nie dziwimy się temu szablonowi, wszak jest to bądźcobądź rosyjska komedja muzyczna. Nie budzi też naszego sprzeciwu szczytowy moment fabuły, dość zresztą naiwnej, piętnujący konieczność sprzedawania się artystów mieszczaństwu wzbogaconemu, czy też bogatemu, bo w ostateczności tak bywa. A że sztuka kończy się happy-endem, uważamy też za rzecz zupełnie naturalną, chociażby tylko dlatego, że autor przyjmuje z góry jakąś bliskość duchową między mentalnością szczerego artysty, a duszą zwykłego dziecka ulicy. Zresztą, te momenty, że tak powiem anegdotyczne, nie odgrywają żadnej roli, bo decydującym czynnikiem wszelkiej komedji muzycznej jest jej tempo. W „Modelce" jest tempo porywające, wprost oszałamiające i nie pozwalające na ofenzywę krytycznego naszego umysłu. Przedstawienie jest barwne, miłe, urozmaicone, ramy zewnętrzne projektowane i wykonane ze smakiem przez p. Epsteina, a więc „mein Liebchen, was willst du noch mehr?". W każdym razie doskonale bawić się można. Muzyka jest lekka, skoczna, i melodyjna. Niewiem, czy pełną satysfakcję zawdzięczamy tyle autorowi, ile reżyserowi p. Broneckiemu, który główny nacisk kładzie na charakter że tak powiem, spektaklowy widowiska. P. Bronecki może się poszczycić tem, że dał nam widowisko efektowne, dobrze zmontowane, które śmiało porównać możemy np. z „Rozkoszną dziewczyną", aczkolwiek ubożuchna scena przy ul. Bocheńskiej nie może marzyć nawet o jakiejś rywalizacji z jakąkolwiek sceną chociażby tylko nawpół europejską.

Kto wie, jakby jednak widowisko wypadło, gdyby nie p. Dina Halpern. Jej w głównej mierze zawdzięcza „Modelka" swój trjumf spektaklowy. Jest to artystka żywa jak iskra, przepraszam jak płomień, pełna wybuchowego temperamentu, o doskonałych warunkach zewnętrznych i niepospolita przytem artystka. Chciałoby się ją widzieć w jakiejś roli poważniejszej, a mimowoli nasuwa się samo przez się rola Puka ze „Snu nocy letniej". Doprawdy w teatrze żydowskim nie widzę innego Puka, tyle wdzięku bowiem i szampańskiego humoru posiada ta subtelna artystka.

Zespół jest świetnie ze sobą zgrany. P. Liebgoldowa nie jest wprawdzie wytworną damą z towarzystwa, ale jest artystką pełną życia i nawiązująca dzięki akcentom groteskowym natychmiast kontakt z publicznością. P. Sybircewa, którą znamy z dawnego „Azazelu", miała niewdzięczną bardzo rolę rozkapryszonej bogatej dziewczyny i zagrała ją z należytym umiarem. Milutką i o brawurowym temperamencie jest też p. Luksemburg. Z mężczyzn, rozumie się, że na pierwszy plan wysunął się Sem Bronecki, który stworzył soczysty typek ulicznego sprzedawcy gazet, śpiewając i tańcząc przytem con amore. P. Orluk pięknie śpiewa, borykając się przytem bohatersko z dość trudną i niewdzięczną rolą rzeźbiarza, udaną groteskę stworzył p. Maksimow, a dobre figury epizodyczne stworzyli nam p. Hart i p. Frydman.

M. K

GŁOSY PUBLICZNE

Można temu zaradzić

Kto dziś nie dba o wychowanie swych dzieci, kto nie zastanawia się na jaką skierować je drogę, kto nie stara się o to, by dać dzieciom swym wychowanie narodowo - żydowskie, oparte o nasze stare i nowe hebrajskie wartości kulturalne?

Ciągle wzrastający napływ młodzieży do Zakładów Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, świadczy dobitnie, że na naszym terenie uświadomienie w tym kierunku zatacza kręgi coraz szersze, że rzecz ta stała się poprostu czemś zupełnie naturalnem, samo przez się zrozumiałem. Nie więc o propagandę chodzi w tym wypadku, stała się ona bowiem omal całkowicie już zbyteczna. Chodzi raczej o udzielenie *pierwszych wskazówek praktycznych*, o wskazanie na pewne trudności, które, przemyślane zawczasu, łatwo mogą być usunięte.

Nowy ustrój szkolnictwa sprowadził to ze sobą, że napływ obcej młodzieży do gimnazjum hebrajskiego, wzmaga się szczególnie po ukończeniu sześcioklasowej szkoły powszechnej. Większość jednak zgłaszających się do egzaminu wstępnego do klasy pierwszej, jak i do wyższych klas gimnazjum nowego typu, przychodząc z zewnątrz wykazuje olbrzymie braki w znajomości języka hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych, które, pielęgnowane w naszej szkole od pierwszego roku nauki, doprowadzone zostały już do odpowiednio wysokiego poziomu. A kilkuletnie doświadczenie uczy, że warunkowe przyjęcie ucznia do gimnazjum, bez dostatecznych znajomości hebrajskiego, pociąga za sobą często różnego rodzaju komplikacje, gdyż rażąca dysproporcja między ogólnym poziomem klasy, a indywidualnym „poziomem" nowoprzybyłego ucznia, utrzymuje się w dalszym ciągu, wskutek tego, że dany uczeń niezawsze potrafi nadążyć, że siłą rzeczy tempo jego postępów jest znacznie wolniejsze. — Stąd luki w wiadomościach, niezadawalające odpowiedzi i w konsekwencji nawet groźba utraty roku.

Nad sprawą tą powinni zatem *zawczasu* zastanowić się rodzice, dla których narodowe wychowanie dziecka jest sprawą zasadniczą. Naturalnie najidealniejszem tego problemu rozwiązaniem jest powierzenie wychowanie dziecka narodowej instytucji wychowawczej, od pierwszej klasy powszechnej. Ale nawet dla tych, którzy dopiero swe studja *gimnazjalne* odbyć mogą w żydowskim zakładzie narodowym, istnieje możliwość częściowego przynajmniej rozwiązania wyżej omówionych trudności i uniknięcia związanych z niemi niejednokrotnie przykrości. A jest niem — *w porę powzięta decyzja*.

Ten, który odkłada sprawę do ostatniej niemal chwili, który dopiero w przededniu egzaminu wstępnego uzmysławia sobie, że dziecko jego nie ma żadnego, albo prawie żadnego przygotowania z przedmiotów hebrajskich, sam zaprzepaszcza i zaniedbuje to, co w gruncie rzeczy jest dla niego kwestją pierwszorzędnej wagi

Już dziś zatem należy o tem pomyśleć poważnie. Teraz, kiedy od egzaminów dzieli nas jeszcze kilka miesięcy, dużo jeszcze można zrobić. Należy więc już obecnie porozumieć się z dyrekcją szkoły, poinformować się, jakie jest minimum wymaganych wiadomości od nowowstępującego ucznia, a jeśli przygotowany zostanie do egzaminu w myśl udzielonych fachowych wskazówek, to *udział jego w pracach klasy do której przejdzie będzie możliwy*, a z czasem różnica poziomu, która w pierwszych okresach będzie jeszcze widoczna, zatraci się zupełnie.

Lecz dziś — już pora najwyższa! Co ma być *zrobione, niech zrobione będzie zawczasu*, pożytek i efekt praktyczny będą wtedy niezawodnie większe, a trudności bezsprzecznie mniejsze.

(—)

Kierownik zakładów kąpielowych w Marienbadzie zaproszony jako rzeczoznawca w Tyberjadzie

Praga Z.A.T. Kierownik zakładów kąpielowych w Marienbadzie inż. Doberauer wyjechał do Palestyny dokąd zaproszony został jako rzeczoznawca przy organizowaniu zakładów kąpielowych w Tyberjadzie. Inż. Doberauer w ciągu 2-tygodniowego pobytu opracować ma wytyczne dalszej rozbudowy i zużytkowania źródeł leczniczych w Tyberjadzie.

Sprawozdanie profesora N. Bentwitcha o prześladowaniach Żydów w Niemczech

Londyn Z.A.T. Były prokurator generalny w Palestynie prof. Norman Bentwitch, który należał do najbliższych współpracowników Jamesa Mac Donalda w zlikwidowanym obecnie Wysokim Komisarjacie dla spraw uchodźców niemieckich, ogłosi 10 marca obszerne sprawozdanie z działalności Komisarjatu. Książka ta zawierać będzie dokładny opis prześladowań antyżydowskich w Niemczech od r. 1933, migrację uchodźców po różnych krajach Europy, do Palestyny i Ameryki. Uwzględni się przytem nietylko działalność Wysokiego komisarjatu, lecz również prywatnych organizacyj pomocy.

Kierownictwo prowizorycznego Wys. komisarjatu dla Spraw uchodźców niemieckich objął, jak wiadomo, gen. sir Neill Malcolm.

200 kupców z Polski pojechało na Targi Lipskie

W niedzielę otwarte zostały międzynarodowe targi wiosenne w Lipsku. Jak podaje PAT, do Lipska przyjechało około 25 tysięcy kupców zagranicznych, w czem około 200 z Polski.

Czem się bawią dzieci w hitlerowskich Niemczech

W przemyśle zabawkarskim w Niemczech pojawiły się nowe zabawki dla dzieci, zaspokajające „zainteresowanie" małoletnich w kierunku lotnictwa. Zabawki te są coprawda dalekie od modelów aeroplanów, hydroplanów, zeppelinów. Są mianowicie... bomby lotnicze. Każde dziecko może urządzić zabawę w atak bombowy. „Bomby", są to rurki mosiężne z kapslem w środku. Rzucona na ziemię „bomba" wybucha, przyczem wydziela się z rurki gęsty dym — słowem imitacja rzeczywistej rzeczywistości. Jedna z takich zabawek eksplodowała jednak tak niefortunnie, iż odłamek drutu uszkodził oko małoletniemu żołnierzowi. Epilog zabawy rozegrał się przed sądem.

Obłęd rasowy prowadzi do zbrodni

Praga Z.A.T. Z Hamburga donoszą: 25-letni młodzieniec zamordował w Hamburgu swą matkę zato, że w jego mniemaniu „shańbiła" siebie i cały ród, poślubiając w swoim czasie Żyda. W toku przesłuchania matkobójca oświadczył, iż naskutek małżeństwa matki z Żydem był on narażony na „niesłychane prześladowania".

Miljonowe nakłady pism

Angielskie rekordy wydawnicze.

Kryzys nie przeszkadza rozwojowi prasy angielskiej, gdyż w wielkich wydawnictwach zaznacza się stały wzrost nakładów. Na czele wszystkich pism angielskich i zapewne na całym świecie, stoi dziennik „Daily Herald", organ Labour Party, którego nakład dzienny sięga 2 miljonów egzemplarzy. Na drugiem miejscu znajduje się dziennik „Daily Mail" z nakładem 1.750.000 egzemplarzy.

Spośród tygodników największy nakład posiada „Sunday Express", a mianowicie 1.195.000 egzemplarzy. Najskromniej bodaj przedstawia się w Anglji nakład „Times'ów", który wynosi wszystkiego 186.000 egzemplarzy dziennie.

Jubileusz Ludwika Lawińskiego

Przedewszystkiem kilka słów o samym jubilacie. Pamiętam go jeszcze z lwowskich czasów przedwojennych i przypominam sobie sensację, jaką było wystąpienie syna znanego we Lwowie lekarza - dentysty Latajnera w roku 1908 na scenie amatorskiej czytelni imienia Bernarda Goldmana we Lwowie. Młody Latajner po ukończeniu gimnazjum uczęszczał do akademii handlowej we Wiedniu, a potem ojciec wyrobił mu posadę w galicyjskiej Kasie Oszczędności. Miał więc przyszłość zapewnioną, mógł kroczyć drogą, którą kroczyło tylu młodych ludzi po ukończeniu studjów zwłaszcza synów bogatych i wpływowych rodziców. A tu nagle młody Latajner występuje na scenie jako Kiwdul Talajner i zyskuje odrazu duży sukces. Instynkt okazał się tutaj dobrym doradcą, bo w Lawińskim w którego się Kiwdul Talajner się przedzierzgnął, zyskaliśmy dobrego humorystę estradowego. Prawdziwą swoją karjerę zaczął w „Ulu", tej Lwowskiej „Jamie Michalikowej", gdzie odrazu zasłynął jako humorysta - parodysta. Że w Lawińskim tkwi nietylko wesołek rozśmieszający do łez publiczność, ale też i dobry aktor, świadczy chociażby to, że w roku 1912 występował w lwowskim teatrze pod dyrekcją Ludwika Hellera w komedji Bałuckiego „Grube ryby" jako Pagatowicz. Potem był w operetce, w rozmaitych teatrzykach rewjowych, aż wreszcie zawinął do Warszawy, gdzie wkrótce stał się jednym z najbardziej znanych artystów rewjowych.

Jubileusz 25-lecia twórczej pracy artystycznej Ludwika Lawińskiego wypełnił po brzegi salę „Bagateli". Jubileusz ten urządził zespół „Bagateli", ale jako goście zjawili się też na scenie artyści Teatru J. Słowackiego. Pani Wernicz i p. Włodzimierz Macherski z werwą zagrali znany już skecz „Jeszcze jedno słowo" P. Węgrzyn z wdziękiem odśpiewał kilka piosenek, p. Karbowski wygłosił jubileuszowe wesołe przemówienie i uraczył nas ku gaudium publiczności kilku doskonale wypowiedzianemi fraszkami. Entuzjazm publiczności wywołała „rozkoszna dziewczyna" t. j. p. Alicja Matusiakówna, która poprostu musiała prosić publiczność, by jej pozwoliła odejść ze sceny Gwoździem jednak programu było pełne dowcipu i esprit przemówienie p. Zygmunta Nowakowskiego, który wypowiedział jeden ze swoich doskonałych fajerwerków feljetonowych, przeplatając swoje przemówienie iskrzące się od dowcipu rozmaitemi dygresjami i wspomnieniami.

Ale i zespół „Bagateli" uroczyście obchodził święto czołowego swego kolegi i reżysera. Na pierwszy plan wysunęły się świetne popisy taneczne p. Relskiej i p. Ostrowskiego, którym dzielnie sekundowały girlsy i p. Rogojski. Sam jubilat chciał nam tym razem zademonstrować, że jest nietylko mistrzem szmoncesów, ale też i dobrym artystą dramatycznym, występując jako jubilat w jednoaktówne p. t. „Bankiet" oraz jako Moniuszko w przemiłym skeczu Tuwima. W tym ostatnim skeczu zwrócił też na siebie uwagę p. Pilarski jako rosyjski prezes teatrów rządowych w Warszawie. Conferencierem był p. Zayenda, wywiązując się bez żadnych zarzutów ze swego zadania, a w dodatku silnym i dźwięcznym swym głosem odśpiewał kilka piosenek. (— si).

—ooo—

Z sali koncertowej

Julja Pelcling

młoda uzdolniona wiolinistka krakowska zaszczytnie już znana ze współudziału w kilku imprezach stowarzyszeniowych wystąpiła w Sali Saskiej z własnym recytalem. Na program składały się sonaty Tartiniego g-moll Brahm sa oraz szereg drobiazgów lirycznych. Po części wem opanowaniu zrozumiałego wzruszenia estradowego prawej ręki mogła koncertantka swobodnie rozwinąć miły i uczuciowy ton poparty dobrą wibracją, którego dynamika obraca się w granicach sympatycznie zakreślonych spokojną refleksyjnością, nie forsująca napięcia dramatycznego, a podkreślić natomiast czysto śpiewny charakter wykonanych utworów. Dlatego też powinien program słusznie pomijać utwory o innym wyrazie. Gra koncertantki bardzo się podobała licznie zgromadzonej publiczności która nagrodziła każdy z wykonanych utworów żywemi oklaskami.

Dr. Apte.

Konferencja prasowa w warszawskiej Gminie Żydowskiej

na temat uboju rytualnego

Ubiegłej soboty w godzinach wieczornych odbyła się w dużej sali Gminy Żydowskiej w Warszawie konferencja prasowa w sprawie uboju rytualnego, na której reprezentowane były następujące polskie pisma społeczne: „Warszawski Dziennik Narodowy", „A. B. C.", Wieczór Warszawski", „Dobry Wieczór", „Ostatnie Wiadomości". Nadesłał też swych przedstawicieli „Ilustrowany Kurjer Codzienny", oraz PAT. Natomiast nie była wogóle reprezentowana warszawska prasa sanacyjna.

Konferencję zagaił prezes Gminy żydowskiej w Warszawie p. Mazur, który wskazał na to, że prasa polska stale argumentuje, jakoby wszystkie gminy żydowskie utrzymywały się z opłat od uboju, tymczasem prawdą jest, że dwie największe gminy żydowskie w Polsce Warszawa i Łódź, do uboju rytualnego jeszcze dopłacają.

Religijny punkt widzenia omawia senator prof. Schorr, dowodząc, że szechita nie jest zwyczajem żadnym, ale *podstawowem założeniem religji żydowskiej*. Że judaizm przejęty jest troską o dolę zwierzęcia, poświadczyły nawet wybitne autorytety chrześcijańskie. Mylnem też jest z gruntu twierdzenie p. Prystorowej, jakoby można było otrzymać mięso koszerne bez rytualnego uboju, a tylko przez dodatkowe trybowanie.

Dr. Jakób Mackiewicz, znany neurolog warszawski, wywodzi, że najwięksi fizjolodzy, po długich badaniach, doszli do konkluzji, iż po akcie uboju w ciągu kilku sekund zwierzę traci świadomość. Stwierdził to m. in. profesor weterynarji we Lwowie, b. rektor, Beck. Podrygi i charczenie to zwykłe odruchy. Znany polski fizjolog prof. Cybulski opowiadał stale na swych wykładach o kaczce, która pływała po wodzie po obcięciu głowy. Znanym jest zresztą fakt istnienia podrygów u epileptyków, jakkolwiek jest rzeczą niewątpliwą, że w czasie ataku epileptycznego następuje utrata świadomości.

Dr. J. Milejkowski podnosi, że kompletne wykrwawienie, następujące tylko przy stosowaniu żydowskiej metody uboju, jest kardynalnym warunkiem dobrej konserwacji mięsa. Tak naprzykład jest znanym faktem, że Anglicy, importujący mięso ze Szwecji, *postawili Szwedom za warunek, by uboju wszystkich zwierząt dokonywano u nich tylko wedle żydowskiej metody*.

Inż. Zajdemann dowodzi cyframi, że mięso tzw. trefne, nie jest wcale droższe od koszernego o 10 groszy na kilogramie, jak twierdzi prasa polska, lecz przeciwnie, tańsze o 26 groszy na kilogramie. W Poznaniu, gdzie ubój żydowski jest wprost minimalny, mięso kosztuje drożej o 40 groszy na kilogramie niż w Warszawie.

Wywody inż. Zajdemanna uzupełnia jeszcze kierownik Biura statystycznego „Lekabe" p. Bornstein.

Po tych referatach zgłaszają się do dyskusji endeccy dziennikarze. Pierwszy przemawia przedstawiciel „Warsz. Dzien. Narod.", redaktor Białoszewicz, który powołuje się na onegdajszy referat p. Bornsteina, gdzie mowa była o 13 miljonach złotych, jakie ubój rytualny przynosi gminom żydowskim rocznie. Tymczasem prezes Mazur twierdzi, że gminy żydowskie do uboju jeszcze dokładają. Dr. Mackiewicz — pyta dalej redaktor endeckiego organu — powołał się na opinje różnych uczonych, nie cytował jednak opinji dra Raczkowskiego, który twierdzi, że ubój rytualny nie jest higieniczny. Pozatem powołuje się redaktor Białoszewski na broszurę ks. Trzeciaka, który utrzymuje, że można otrzymać mięso koszerne przez trybowanie, nawet, jeśli zwierzęta są uprzednio ogłuszane.

Redaktor Jezierski chce wiedzieć, dlaczego zadnia część zwierzęcia jest automatycznie trefna.

Przedstawiciel „A. B. C." pyta się, dlaczego Talmud, jeśli jest naprawdę humanitarny, nie każe Żydom być wegetarjaninami. W dalszym ciągu zbija twierdzenia mówców żydowskich, że w razie wprowadzenia zakazu uboju rytualnego ucierpi na tem gospodarka polska.

Tym endeckim dziennikarzom udzielają wyjaśnień w poruszonych sprawach, prezes Mazur, oraz senator prof. Schorr. Z punktu widzenia konstytucji omawia sprawę poseł dr. Sommerstein:

Jako prawnik stwierdzam, że konstytucja nakłada obowiązek na gminy żydowskie, by zaopatrzyły Żydów w mięso koszerne. Albo spełnia się konstytucję w całości, albo się ją gwałci.

Senator Trokenheim dodaje, że przed 8-miu laty Ministerstwo Skarbu zażądało, by gminy żydowskie przejęły ubój w swój zakres działania. 13 miljonów podanych przez p. Bornsteina obejmują pozycję dochodów *brutto*. Jeśli się wliczy wszystkie wydatki i jeśli się zważy, że blisko połowę dochodów stanowią opłaty z uboju drobiu, to pozostanie zaledwie 4 miljony, jakie wpływają do kas gmin żydowskich. Gdyby nie te wpływy, musiałby rząd podwyższyć subsydja na gminy żydowskie, albo też musielibyśmy podwyższyć znacznie podatek domestykalny, na co jednak Ministerstwo Skarbu nie udzieli swej aprobaty, ponieważ zmniejszy to możność płatniczą żydowskich podatników. Z tej też przyczyny Ministerstwo poleciło przed 8 laty gminom żydowskim, by objęły resort uboju rytualnego.

Wesoły nastrój wywołuje wystąpienie dziennikarza Jezierskiego, który wywodzi: Wśród mas chrześcijańskich utrzymuje się przekonanie, że mięso zadnie jest gatunkowo gorsze i dlatego oddaje się je nie-Żydom. Tak np. banan składa się z łupiny i z miąższu. Czy można podzielić banan w ten sposób, by jeden dostał tylko miąższ, a drugi był zmuszony do zjedzenia łupiny? Dlaczego Żydzi sami nie jedzą mięsa zadniego?

Na to odpowiada poseł Sommerstein: Zadnia część mięsa jest w istocie lepsza. Ale taki jest już nasz żydowski los, że my dostajemy zawsze to, co najgorsze.

Na tem dyskusja została wyczerpana, a prezes Mazur zamyka konferencję prasową.

—o0o—

Przed walną rozprawą nad wnioskiem p. Prystorowej

Jest obecnie rzeczą już pewną, że może dziś we wtorek, a w każdym razie najpóźniej, w najbliższy czwartek, poddany zostanie pod obrady sejmowej komisji administracyjnej wniosek p. Prystorowej w sprawie zakazu uboju rytualnego.

Jak wiadomo cała prawie prasa polska argumentuje m. in., że Polska jest omalże jedynym krajem, w którym dotychczas ubój rytualny nie został zakazany. Otóż żydowski komitet obrony zbiera oficjalne zaświadczenie wszystkich państw europejskich, że ubój rytualny jest w nich ustawowo dozwolony. Takie zaświadczenia nadeszły już z Francji, Belgji, Holandji, Łotwy i Irlandji. Ustawa, która mówi o ubój zwierząt na terenie Irlandji, poleca sto-

---

34) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! ŚWIAT SIĘ PALI!

Sędzia zdejmuje kapelusz i przez kilka sekund zatrzymuje się: „Znowu robota dla nas Mój Boże, wymiar sprawiedliwości! Można go zawsze stosować. Ale o sprawiedliwość we wszystkich wypadkach jest arcytrudno".

„Źle jest, gdy to mówi sędzia".

Seltzer z niezwykłem ożywieniem: „Widzi pan, wtem właśnie sęk: Są sytuacie, w których najbardziej powołany jest sędzia".

Zdaje mi się, że pana rozumiem. Czyny tych młodych ludzi w swych motywach wymykają się wszelkiemu ujęciu".

„Gorzej!" Sędzia robi pauzę, jakgdyby stanął przed czemś, czego ominąć nie można, „czy wogóle mają motywy? Czy to nazwać można wogóle motywami? Motywy tak bardzo konkretne?"

„Naturalnie" myśli Ryszard kategorjami sędziego „dzieci powojenne, wyczerpani i zmęczeni rodzice i wychowawcy. Inflacja wstrząsnęła nietylko walutą, ale też i innemi kryterjami. Pierwsza reakcja życia po śmiertelnej martwocie wojny zamanifestowała się jak taniec św. Wita. Wszystko było brzydką głupią orgją, a nie światem dla dorastających".

„A jest to tylko obraz zewnętrzny" odpowiada sędzia" Czy nie zauważył już pan, że teraz zamiast zwykłego rytmu czynne są w procesie tworzenia tylko wulkaniczne siły niszczycielskie?

Nie myślę tego patetycznie lecz ujmuję to całkiem rzeczowo, możnaby powiedzieć z przyrodniczego stanowiska."

„Ma pan na myśli, że tak powiem... biologiczną chorobę naszej planety, która ogarnęła całe jej życie?"

Sędzia nie odpowiada natychmiast, zastanawia się nad pytaniem. Potem odzywa się: „Choroba jest chyba tylko też wyrazem zjawiska cząstkowego, jakiegoś stanu przejściowego. Zresztą: nie jestem okulistą. Czy są to gwiazdy, czy plamy na słońcu, czyteż zła pogoda, nikt nam nie powie. W każdym razie coś nowego jest w toku stawania się".

Nagle wydaje się atmosfera być nasyconą jękami, trzaskiem karabinów maszynowych, rykiem i gwizdaniem, z bocznej ulicy rozlegają się komendy, a potem znowu strzały. Krótka pauza w czasie której nic się nie dzieje. A potem nagle o 30 kroków przed nimi coś przeskakuje przez drogę. Coś czarnego, upiornego, niemal bezszelestnego. Ciemny gwałtowny strumień, wyłaniający się na jedną sekundę, albo dwie, albo trzy. Muszą to być ludzie uciekający, a za nimi gonią całe gromady, nieme spowodu utraty tchu; niczego jednak rozpoznać nie można. Niczego poza tą szeroką wstęgą z czarnej mgły.

Sytuacja niejasna. Jeszcze raz strzały, jęki. A wszystko to zatraca się w jakimś chórze głosów, dochodzącym jak gdyby daleko z poza sceny.

Cisza ciąży obu spacerowiczom. Przygniata ich serca, Ryszard otwiera kołnierz palta. Zapiął go, dlaczego?

„W najkorzystniejszym wypadku coś nowego powstaje", podejmuje Seltzer znowu rozmowę, tak jak przedtem w tonie lekkim jak gdyby go to wcale nie obchodziło, a tak bardzo mu właściwym; ale ręka, która zapala papierosa niema w sobie z tego spokoju. Wyraziściej od słów, wyraziściej aniżeli rysy twarzy zdradza intensywne zdenerwowanie...

C. d. n

-sowanie żydowskiej metody uboju *do wszystkich zwierząt*, a nietylko do tych, których mięso Żydzi spożywają, przyczem krok ten umotywowany jest tem, *że metoda żydowska jest spośród wszystkich innych najłagodniejszą i najbardziej humanitarną.*

Znowu próby z rewolwerem

Z Radomia donoszą: Radni żydowscy zwrócili się do Magistratu z propozycją, by zademonstrować wszystkim radnym miejskim równocześnie ubój rytualny oraz ubój systemem rewolwerowym. Demonstracja ta się odbyła i okazało się, że po uboju, dokonanym metodą żydowską wół żył przez 4 minuty, natomiast po uboju dokonanym systemem rewolwerowym. wół żył — 7 minut.

Naczelny lekarz i dyrektor rzeźni radomskiej, nie chciał być obecny w czasie dokonywania prób rewolwerowych. ponieważ system ten uważa za brutalny. Kiedy przystąpiono do poćwiartowania zabitych wołów. stwierdzono w dodatku. że mięso wołu. zarzniętego przez żydowskiego rzezaka było białe. natomiast mięso drugiego wołu, zabitego kulami rewolwerowemi było całkiem ciemne.

Doniosły okólnik b. ministra spraw wewnętrznych, Kościałkowskiego

Na odbytym onegdaj w Warszawie ogólnopolskim zjeździe żydowskiej branży mięsnej, przytoczył jeden z mówców, p. Gordon, niezwykle doniosły okólnik, rozesłany swego czasu przez obecnego premjera, a wówczas ministra spraw wewnętrznych, p. Zyndrama Kościałkowskiego do wojewodów w sprawie uboju rytualnego. Minister spraw wewnętrznych zwrócił mianowicie uwagę wojewodom, by zainteresowali się zbyt wysokiemi opłatami na rzecz uboju rytualnego. Zaznacza jednak przy tem, *że nie mogą być naruszone przytem żydowskie tradycje religijne. które zostały zagwarantowane przez konstytucję.*

Na horyzoncie politycznym

—ooo—

Hitler uderza w ton rozczulający

Donieśliśmy onegdaj o wywiadzie. udzielonym przez kanclerza Hitlera, francuskiemu dyplomacie de Jouvenelowi. oraz podaliśmy komentarze, jakie ten wywiad Hitlera w prasie francuskiej wywołał. Poniżej przytaczamy dosłowny tekst samego wywiadu, w którym Hitler przebija ton niezwykle rozczulający, miejscami wprost tkliwy oraz pewna jak gdyby skrucha za „grzechy młodości".

Tekst ogłoszony przez de Jouvenela w „Paris Midi" brzmi jak następuje:

Kanclerz oświadcza. że dąży logicznie do tego, co jest dla jego państwa najbardziej korzystne. „Czyż nie jest tem bezsprzecznie pokój?" W dalszym ciągu Führer żali się, że naogół niema się o nim wyrobionego pojęcia. Wykazuję mojemu narodowi. mówi Hitler, że stosunek wiecznej nieprzyjaźni między Francją a Niemcami jest czemś wprost absurdalnem, że my w żadnym wypadku nie jesteśmy odwiecznymi wrogami. Dążę do osiągnięcia odprężenia w stosunkach z Francją. Nie jest dobrze, jeśli narody zużywają swe psychologiczne siły na bezowocnej nienawiści.

A „MEIN KAMPF?"

— A „Mein Kampf?" — pada pytanie.

— Siedziałem w więzieniu — odpowiada Hitler. kiedy tę książkę napisałem. Wojska francuskie okupywały wtedy Zagłębie Ruhry. Podzielałem w tym czasie ogólne zdanie wszystkich Niemców.. Ale dzisiaj niema żadnych więcej przyczyn do konfliktu. Jeśli uda mi się doprowadzić do zbliżenia francusko-niemieckiego. tak jak ja sobie tego życzę, będzie to poprawka godną mnie. Będzie to moja poprawka, którą wpisze do wielkiej księgi Historji.

Kanclerz jest zdumiony — mówi Jouvenel. — że my, Francuzi wierzyć możemy w napad ze strony Niemiec. Czyż prasa niemiecka nie wstrzymuje się od wszelkich ataków antyfrancuskich? Przeciwnie nawet. prasa niemiecka wyraża się wprost pochlebnie o Francji. Dlatego należy zrealizować ideę porozumienia między obydwoma państwami.

Pakt francusko sowiecki wydaje się Hitlerowi czemś pożałowania godnem. Pakt ten „stworzy nową sytuację".

Ostatni ustęp wywiadu brzmi:

— Zrobicie dobrze, jeśli zastanowicie się poważnie nad mojemi propozycjami porozumienia. Nigdy żaden kierownik polityki niemieckiej nie przedstawił wam takich propozycyj, ani nie powtarzał ich tylokrotnie. A od kogo oferty te właściwie pochodzą? Czy pochodzą od jakiegoś pacyfistycznego szarlatana, który wyspecjalizował się w stosunkach międzynarodowych. Nie. Pochodza one od największego nacjonalisty. który kiedykolwiek stał na czele Niemiec! Ja przynoszę wam to. czego nikt inny nigdy nie był w stanie wam przynieść: porozumienie, które uzyska aprobatę 90 procent narodu niemieckiego, tych 90 procent, które idą za mną! Proszę was, byście się zastanowili nad tem, że w życiu narodów istnieją pewne decydujące okazje. Dziś Francja może, jeśli chce, położyć kres na zawsze temu „niebezpieczeństwu niemieckiemu", którego dzieci wasze od długich generacyj się boją. Możecie zdjąć straszną hipotekę, która ciąży na historji Francji. W waszem ręku jest dzisiaj wielka szansa. Jeśli z niej nie skorzystacie, pomyślcie o odpowiedzialności waszej wobec waszych dzieci! Macie przed sobą Niemcy, których dziewięć dziesiątych ludności obdarza pełnem zaufaniem swojego szefa, a ten szef mówi do was: „Bądźmy przyjaciółmi!"

Ale — czy ten „proroczy" patos nie został przypadkiem podyktowany traktatem sowiecko-francuskim?...

Nowy czeski minister spraw zagr. Dr. Kamil Krofta

Zamianowanie dotychczasowego stałego zastępcy czesko słowackiego ministra spraw zagranicznych ministrem spraw zagranicznych ilustruje nam najlepiej ciągłość polityki zagranicznej republiki czeskosłowackiej. Tak jak dr. Benesz jako minister spraw zagranicznych pozostawał w najściślejszym kontakcie z prez. Masarykiem i korzystał z jego mądrych rad, takżesamo jego następca prowadzić będzie politykę zagraniczną Czechosławacji w najgłębszej harmonji z prez. Beneszem.

Nowy minister spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej dr. Kamil Krofta jest jednym z czołowych reprezentantów nauki czeskiej. Jako uczeń klasyka czeskiej wiedzy historycznej Jarosława Gilla, łączył w swych pracach historycznych gruntowną znajomość źródeł z umiejętnością syntetycznego ujmowania dziejów. Jego inicjatywie zawdzięczać należy wydawnictwo pomnikowe „Sejmy szeskie". Dr. Krofta ogłosił też cały szereg studjów o Watykanie, oraz liczne monografje o husytach. Interesował się też strukturą gospodarczą rolnictwa czeskiego i zasłynął jako autor dzieła o historji chłopstwa w Czechosłowacji. Przed wojną i podczas wojny wydawał też znane czasopismo p. t. „Ceska revue".

Do służby dyplomatycznej wstąpił w roku 1920. obejmując stanowisko posła czeskosłowackiego przy Watykanie. Od roku 1921 do 1925 był posłem czeskim w Wiedniu. Mimoto znajduje dość dużo czasu, by wykładać na uniwersytecie w Bratislawie. Potem przez dwa lata. tj. aż do roku 1927 był posłem czeskosłowackim w Berlinie. W roku 1927 zostaje zastępcą Benesza na stanowisku ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej.

W SPORCIE

Gutek (Samson Tarnów) mistrzem pingpongowym Polski

W dalszym ciągu mistrzostw pingpongowych Polski w Warszawie przeszły do finału zespoły *Hagibor (Kraków), Hasmonea (Warszawa), Samson (Tarnów), YMCA (Warszawa), Zenit (Lwów), Rewera (Stanisławów)*. Największe szanse na zdobycie tytułu mistrza drużynowego mają Hasmonea (Warszawa) i Samson (Tarnów)

W rozgrywkach indywidualnych przy udziale 27 zawodników walczących w 4 grupach dostali się do finału Gutek (Samson Tarnów), Finkelstein (Hasmonea Warszawa), Pomper (Makkabi Kraków), Joskowicz (Hakoah Łódź). Wyniki finałowe: Gutek — Pomper 2:0. Joskowicz — Pomper 2:1, Gutek — Finkelstein 2:0.

W rezultacie Gutek (Samson) zdobył ponownie tytuł mistrza Polski, 2) Finkelstein, 3) Joskowicz, 4) Pomper.

Jak widzimy w pingpongu żydowskie kluby i żydowscy zawodnicy odgrywają czołowa rolę i rozgrywają mistrzostwo właściwie pomiędzy soba. Całkiem szczerze przyznajemy jednakowoż. że wolelibyśmy to widzieć w innych gałęziach sportowych.

ZAWODY NARCIARSKIE W HOLMENKOLLEN.

Na wielkich zawodach narciarskich w Holmenkollen odbył się bieg narciarski na 17 km. otwarty i do kombinacji.

Pierwsze miejsce i najlepszy czas uzyskał zwycięzca olimpijski Hagen (Norwegja) w czasie 1:13,12. Hagen ma największe szanse zajęcia pierwszego miejsca w kombinacji.

Drugie miejsce zajął norweg Ryen w czasie 1:13.45 Ryen był zgłoszony jedynie do biegu otwartego, zajmując w nim pierwsze miejsce. Hagen bowiem startuje jedynie w biegu do kombinacji. Trzeciem miejscem podzielili się fin Huhn i norweg Hoffsbacken w czasie 1:14.00.

W zawodach bierze udział 200 zawodników.

AUSTRJACKO - NIEMIECKA WOJNA SPORTOWA.

Zwierzchnia austrjacka władza sportowa ogłosiła nast. komunikat:

„Usiłowania prasy niemieckiej obarczenia Austrji przyczynami ostatniego zaognienia stosunków sportowych między Austrją a Trzecią Rzeszą stanowią świadome przekręcenie faktów. Zapatrywanie jakoby w chwili obecnej, bezpośrednio po udziale Austrji w igrzyskach olimpijskich w Garmisch Partenkirchen, sportowi niemieckiemu nie było możliwe dać się dyskredytować przez udział w narciarskich mistrzostwach Europy w Insbrucku, nie może być inaczej określono jak cynizm, który wbrew stanowi faktycznemu kwituje akt lojalnego ustosunkowania się w sposób obraźliwy. Złagodzenie naprężonych stosunków między obydwoma krajami w rzeczywistości już nastąpiło, a sytuacja kształtowała się w ten sposób, że na przyszłość można było oczekiwać dalszego rozluźnienia obowiązującego sportowców austrjackich formalnego zakazu startu w Niemczech. Dobra wola w tym kierunku zadokumentowaną została ze strony austrjackiej nietylko przez wystawienie największej liczbowo drużynie na zimowych igrzyskach olimpijskich, le również przez skierowanie do Gormisch pociągów wycieczkowych oraz dolegowanie tam oficjalnej reprezentacji sportu austrjackiego. Odpowiedź, jaka nastąpiła obecnie na tego rodzaju ustosunkowanie się Austrji oraz komentarze do tej odpowiedzi ze strony niemieckiej, wskazują wyraźnie na jakiego ducha napotkało lojalne stanowisko sportu austrjackiego".

—oOo—

Sensucją ligi angielskiej była klęska leadera Sunderlandu do Preston 2:3, Aston Villa — Liverpool 3:0, Manchester — Everton 2:2, Huddersfield — Blackburn 1:1, Sheffield Wednesday — Leeds 3:0.

Mecz hokejowy Reprezentacji Śląska z Reprezentacją Berlina w Katowicach zakończył się łatwem zwycięstwem Polaków, dla których bramki zdobyli Marchewczyk 3, Wołkowski i Kasprzycki. Niemcy grali bez olimpiczyków. Śląsk z olimpijskim atakiem krakowskim.

W konkursie skoków narciarskich w Brzuchowicach koło Lwowa przy udziale trzech braci Marusarzów ze Zakopanego zwyciężył 1) *Marusarz Stan.*, 2) Marusarz Andrzej, 3) Marusarz Jan, 4) Urbański (KTN), 5) Wołkowicz (Wisła Zakop.).

Hokeiści USA uzyskali w meczu rewanżowym ze szwajcarskimi kanadyjczykami w Zurychu wynik remisowy 2:2.

Przegląd gospodarczy

Doniosłe przepisy pocztowe dla kupiectwa

Nowy regulamin o zleceniach pocztowych w obrocie krajowym.

Minister Poczt i Telegrafów wydał nowy regulamin o zleceniach pocztowych w obrocie wewnętrznym, który zawiera szereg doniosłych przepisów dla świata gospodarczego. Regulamin ten zawiera obszerne wyjaśnienie o protestowaniu weksli z pośrednictwem poczty. Dopuszcza on ciekawą możliwość zapłaty weksla przez osobę trzecią. W tych wypadkach listonosze obowiązani są przyjmować zaofiarowane sumy. W braku osobnego oznaczenia miejsca płatności i miejsca wystawienia weksla uważać należy za miejsce płatności adres figurujący obok nazwiska wystawcy. Urząd pocztowy obowiązany jest dążyć do odszukania lokalu przedsiębiorstwa, albo mieszkania dłużnika. Protest należy sporządzić nawet w tych wypadkach, gdy dłużnikowi wdrożono postępowania ugodowe, lub ogłoszono upadłość. Dla uniemożliwienia nadużyć polegających na wpisywaniu żyr, po sporządzeniu protestu. protest musi być przyklejony tuż pod ostatnim podpisem tak, by nie było wolnych miejsc. Nowy regulamin o proteście weksli wchodzi w życie z dniem 1-go kwietnia.

Ważne zarządzenia skarbowe

Jak dowiadujemy się departament podatkowy ministerstwa skarbu opracował rozporządzenie, przewidujące możność zatrudniania robotników w każdym warsztacie niezależnie od kategorji świadectwa przemysłowego. Obecnie obowiązują przepisy, na mocy których wysokość opłat za świadectwo przemysłowe jest zależna od ilości zatrudnionych. Zarządzenie takie hamowało poważnie akcję zwalczania bezrobocia. Wielu przedsiębiorców unikało angażowania pracowników, obawiając się konsekwencyj fiskalnych.

Obniżenie składek za ubezpieczenia od wypadków

W Dzienniku Ustaw Nr. 15 z dnia 29 lutego rb. ogłoszono rozporządzenie ministra opieki społecznej o obniżeniu składek za ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, wydane na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 14-go stycznia br.

Rozporządzenie to ustala wysokość jednostki taryfowej przy ubezpieczeniu od wypadków na 0.055. Do rozporządzenia dołączona jest tabelka, oznaczająca wysokość składek w poszczególnych klasach niebezpieczeństwa, wyrażona w procencie od zarobków.

1 rubel sowiecki = 3 franki francuskie

Agencja Tass donosi: Rada Komisarzy Ludowych poleciła komisarjatom finansów i handlu zagranicznego stosowanie z dniem 1 kwietnia 1936 r. kursu rubla, równego 3 frankom francuskim we wszystkich rachunkach i płatnościach organizacyj eksportowych i importowych oraz we wszystkich innych operacjach dewizowych.

Sowieckiemu bankowi państwa polecono kupno i sprzedaż walut zagranicznych organizacjom importowym i eksportowym oraz prowadzenie wszelkich operacyj dewizowych wedle powyższego kursu

Uruchomienie Pe-Pe-Ge w bieżącym tygodniu

W b. tygodniu uruchomiona będzie po twuletniej bezczynności, fabryka Pe. Pe. Ge. w Grudziądzu. Na podstawie umowy zawartej przez krajowy koncern przemysłowy, z syndykiem masy upadłości, inż. Markiewiczem, otwarty będzie w fabryce dział produkcji opon samochodowych.

Narazie Pe. Pe. Ge. przyjmie do pracy tylko 150 robotników. Prowadzone są rozmowy o wydzierżawienie innych działów tych zakładów przemysłowych tak, by ogółem mogło znaleźć zatrudnienie do 2.000 robotników.

Kongres palestyńskich izb handlowych

W ciągu roku 1936 odbędzie się w Pradze kongres palestyńskich izb handlowych i innych instytucyj pokrewnych, czynnych w zakresie rozwoju stosunków gospodarczych między Palestyną a różnemi krajami. Izby handlowe tego typu są obecnie czynne w Warszawie, Łodzi. Paryżu, Pradze, Wiedniu, Bukareszcie, Budapeszcie, Białogrodzie, Atenach, Salonikach, Sofji i Ankarze. Nadto czynne są w innych ośrodkach europejskich i pozaeuropejskich towarzystwa dla popierania stosunków gospodarczych z Palestyną.

Co było przyczyną śmierci łódzkiego lekarza Dra Robinsona

Przed tygodniem donosiliśmy o nagłym zgonie dr Salomona Bernarda Robinsona, popularnego lekarza łódzkiego. Dr. Robinson zmarł na wieczornicy tanecznej, urządzonej przez Koło Rodziców przy I gimnazjum żydowskiem w Łodzi, w lokalu szkoły przy ul. Magistrackiej 21.

Udał się tam wraz z małżonką w dniu 22 lutego W trakcie najlepszej zabawy, po skończonym tańcu dr. Robinson zasłabł nagle. Zdołał jeszcze odprowadzić partnerkę do stolika i wyjść na korytarz. Tu zachwiał się i runął na podłogę.

Zawezwano natychmiast prywatne pogotowie lekarskie. Dyżurny lekarz skonstatował śmierć prawdopodobnie naskutek ataku serca.

Wstrząsający ten wypadek wywarł na obecnych wielkie wrażenie. Zabawa została oczywiście natychmiast przerwana.

Pogrzeb dr. Robinsona odbył się w poniedziałek dnia 24 lutego. W kondukcie żałobnym wzięli udział liczni przyjaciele i znajomi cenionego lekarza a nadto delegaci wielu towarzystw społecznych i filantropijnych, których zmarły był członkiem.

Zwłoki zostały złożone do grobu i wydawało się że ostatni akt tragedji jest skończony. Tymczasem zaszły wypadki zupełnie niespodziewane.

Jak się okazało, kilka tygodni przed śmiercią, dr. Robinson leczył dziecko jednego z członków łódzkiej ubezpieczalni społecznej niejakiego J. Zygiera.

Dziecko to zmarło w szpitalu im. Prez. Mościckiego. Zrozpaczony ojciec, doszukując się przyczyn śmierci dziecka, oskarżył dr. Robinsona o zaniedbanie obowiązków i postawienie fałszywej diagnozy, co w konsekwencji miało przynieść tragiczne skutki. Trzeba dodać, że podejrzenie to nie zostało poparte niczem konkretnem.

Straszne oskarżenie Zygiera nie pozostało bez wpływu na dr. Robinsona, człowieka, jak zaznaczyliśmy, wyjątkowo uczciwego i sumiennego lekarza. Tak przejął się tym wypadkiem i pochopnem oskarżeniem, że doznał wstrząsu nerwowego.

Zygier posunął się tak daleko, że w trakcie rozmowy z dr. Robinsonem w jego gabinecie uderzył go silnie butelką w głowę. Gdy dr. Robinsonowi radzono, aby złożył o tem meldunek na policji, oświadczył:

Cóż chcecie, biedny, nieszczęśliwy ojciec szaleje po stracie dziecka. Jemu trzeba wszystko wybaczyć!...

Zygier złożył przeciwko dr. Robinsonowi skargę do prokuratora.

Te wszystkie wypadki spowodowały, że dr. Robinson ciężko się rozchorował nerwowo, co przy jego wadzie serca, stworzyło stan nader niebezpieczny. Idąc za radą kolegów, dr. Robinson wyjechał na kilkunastodniową kurację do Krynicy. Po powrocie czuł się lepiej, ale nerwy dalej odmawiały mu posłuszeństwa i skarżył się że często słabnie.

W tragiczną sobotę przed południem, na skutek skargi Zygiera, dr. Robinson został przesłuchany przez sędziego śledczego. Wieczorem poszedł na wieczornicę taneczną, był bowiem członkiem zarządu Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi i na balu pełnił niejako funkcje gospodarza.

Tam nastąpił jego zgon.

Oczywiście śledztwo przeciwko dr. Robinsonowi zostało umorzone. Wszczęte natomiast dochodzenia przeciwko Zygierowi na żądanie ubezpieczalni, która wychodząc z założenia, że Zygier mógł przyczynić się pośrednio do śmierci dr. Robinsona przez zadanie mu ciosu butelką zażądała pociągnięcia do odpowiedzialności sprawcy napadu na lekarza w czasie jego urzędowania na punkcie.

Zaszła więc konieczność zbadania zwłok, celem ustalenia, czy Zygier przyczynił się do śmierci lekarza. Ponieważ było to już kilka dni po pogrzebie, zarządzona została ekshumacja, dla dokonania sekcji. Sędzia śledczy powiadomił gminę wyznaniową żydowską oraz rabinat o swej decyzji i onegdaj w obecności władz dokonano ekshumacji, a następnie sekcji.

Dokładne wyniki sekcji nie są jeszcze znane. Obecnie sędzia śledczy bada winę Zygiera i gdyby się okazało, że uderzenie było jedną z przyczyn śmierci lekarza Zygier zostałby pociągnięty do odpowiedzialności.

Dom pracy dla niewidomych Żydów w Warszawie

W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie domu pracy w Zakładzie dla niewidomych Żydów przy ul. Granicznej 8, przeniesionym po 10-letniem istnieniu w Bojanowie (Woj. poznańskie) do Warszawy. Uroczystość poświęcenia instytucji zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Ministerstwa Opieki społecznej, Prezydenta Miasta, Wydziału Opieki Społecznej, Gminy Żydowskiej, Nadesłano wiele telegramów powitalnych z kraju i z zagranicy od członków i sympatyków Towarzystwa.

Uroczystość poświęcenia rozpoczął chór Wielkiej Synagogi odśpiewaniem „Haleluja" Handla. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Michała Szereszowskiego, sen. prof. Schorr zobrazował historję założenia i rozwoju tej jedynej w Polsce instytucji dla niewidomych Żydów, poczem profesorowa Tamara Schorr dokonała odsłonięcia portretu b. p. posłanki Róży Melzerowej, założycielki zakładu dla niewidomych w Bojanowie, składając hołd zasłużonej działaczce, która do ostatniej chwili życia nie szczędziła trudów, by stworzony przez siebie zakład utrzymać i dać mu możność i środki dalszego rozwoju. Staraniem b. p. Róży Melzerowej utworzono w Warszawie Centralny Komitet dla zbierania funduszów i tenże komitet, już po śmierci założycielki, w końcu 1935 r. przeniósł Zakład z Bojanowa do Warszawy, tworząc warsztat pracy i dając niewidomym możność dalszego rozwoju i samodzielnej pracy. Dla upamiętnienia wielkich zasług założycielki, Zakład ten nazwano Jej imieniem.

Następne przemówienia wygłosili przedstawiciele władz, oraz delegaci oddziałów prowincjonalnych w osobach dr. Landsbergera ze Lwowa, prezesa Fleischera i pani Weinsberg z Krakowa, która przywiozła Domowi pracy szereg dzieł i nut wydanych systemem Braille'a jako dar po bł. p. Leonie Lieblingu znanym muzyku krakowskim.

Po krótkim i rzeczowym referacie dr. Leona Endelmana „O celach i zadaniach w służbie dla ociemniałych" chór Synagogi odśpiewał hymn narodowy i Hatikwah, poczem zgromadzeni zwiedzili Zakład, podziwiając jego urządzenia oraz wyroby szczotkarskie i koszykarskie i inne wyroby wykonane przez wychowanków. Otwarcie nowej instytucji w tak ciężkich kryzysowych czasach, świadczy wymownie o tem, że można stworzyć rzecz wielką i piękną, gdyż szlachetne idee i pożyteczne dzieła zawsze znajdą poparcie i ofiarną pomoc ze strony społeczeństwa, o ile organizatorom przyświecają wielkie cele i bezinteresowne dążenia dla dobra ogółu.

Przeciw egzaminom przymusowym dla kupców branży farbiarskiej

W związku z wprowadzeniem cenzusu dla kupców branży farbiarskiej, odbył się zjazd okręgowego związku kupców województwa kieleckiego z udziałem 500 żydowskich kupców branży farbiarskiej. Zjazd sformułuje dezyderaty kupców żydowskich w związku z zarządzonemi egzaminami przymusowemi dla kupców farbiarskich.

Kronika literacka

CIEKAWE MATERJAŁY DO HISTORJI TEATRU ŻYDOWSKIEGO. W leningradzkiem Muzeum teatralnem znajduje się cały szereg materjałów do historji teatru i dramatu żydowskiego. Wymienić możemy przedewszystkiem około 2.000 sztuk, które przedkładano w ostatnich latach XIX i z początkiem XX. stulecia cenzurze carskiej, a między niemi pierwszy pomysł „Złotego łańcucha“ Pereca, wystawionego na scenie żydowskiej w Warszawie w roku 1906 oraz pierwszą przeróbkę „Stempeniu“ Szaloma Alejchema.

ZGON LITERATA ŻYDOWSKIEGO. W Los Angeles zmarł w 39 roku życia literat żydowski Szlome Schneider. Debjutował tomem poezji „Nuancen“ a potem ogłosił cały szereg nowel, artykułów i wierszy, w prasie żydowskiej oraz sztuk teatralnych dla dzieci. Zmarły przetłumaczył też na język żydowski cały szereg utworów Hamsuna.

„LA GARCONNE“ ZNOWU NA WIDOWNI. Jak już donieśliśmy, francuska rada ministerjalna zakazała eksportu filmu „La Garconne“ zagranicą. Przypominamy, że przed 13-tu laty wyświetlano po raz pierwszy film „La Garconne“, osnuty na tle powieści pod tymsamym tytułem Wiktora Margueritte'a. Wówczas Poincare jako minister spraw zagranicznych przeforsował w radzie gabinetu zakaz wyświetlania tego filmu. Wiktor Margueritte, syn generała z wojny francusko - pruskiej z roku 1870, zaprotestował przeciwko temu zakazowi rezygnując z komandorji Legji honorowej. Teraz po 13-tu latach wyświetlono nowy film tak głośnej już powieści Margueritte'a, a zakaz eksportu tego filmu poza granice Francji ma tak magiczny wpływ na ludność paryską, że ustawia się formalnie w ogonku, by ujrzeć „owoc zakazany“.

TOSCANINI DYRYGOWAĆ BĘDZIE PIERWSZYM KONCERTEM SYMFONICZNYM W PALESTYNIE. Znakomity dyrygent Arturo Toscanini zobowiązał się wobec Hubermana do dyrygowania pierwszym koncertem paryskiej orkiestry symfonicznej. Jak wiadomo, Huberman organizuje tę orkiestrę z muzyków żydowskich, którzy wyemigrowali z Niemiec.

„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY“ CALDERONA W BURGTEATRZE. Burgteatr wiedeński wystawił onegdaj „Księcia Niezłomnego“ Calderona w nowej przeróbce dra Gregora. Z głosów prasy wiedeńskiej wnioskować można, że ta przeróbka Gregora nie zbliża się nawet do nieśmiertelnego dzieła Słowackiego. Przyjąć też można, że Raul Aslan nie dorównywuje naszemu Osterwie.

MOLIER BOHATEREM DRAMATU PISARZA SOWIECKIEGO. M. A. Bulgakow, autor wystawionego przed kilku laty przez teatr Stanisławskiego dramatu z życia emigracji rosyjskiej „Familja Turbinów“, wystawił obecnie znowu u Stanisławskiego w Moskwie dramat p. t. „Molier“. Trzy lata trwały próby do tego dramatu, a jest to rekord nawet dla stosunków rosyjskich. Wystawa bajeczna, gra aktorów imponująca, jak tego po Stanisławskim można się było spodziewać. Sama sztuka, przedstawiająca tragedję Moliera po napisaniu „Świętoszka“, pozostawia jednak wiele do życzenia. Nie tłumaczy nam przedewszystkiem, dlaczego Molier stał się Molierem t. j. człowym pisarzem nowej ery.

ALEKSANDER KORDA SIREM ANGIELSKIM? Znany reżyser filmowy Aleksander Korda odnosi w Londynie cały szereg trjumfów filmowych. Jest tak popularny, że ma otrzymać tytuł „sira“ angielskiego.

FILMOWY „DOM KOBIET“. Zupełnie bez mężczyzn. tak jak znana sztuka Nałkowskiej będzie nowy film znanego pisarza francuskiego J. Devala. Film nazywać się będzie „Club des femmes“.

EURYPIDES I SOFOKLES NA ARENIE W SYRAKUZACH. Na słynnej arenie w Syrakuzach wystawi się w tym roku między 22 kwietnia a 7 maja „Hipolita“ Enryspidesa i „Edypa w Kolonos“ Sofoklesa.

„KUNSZT MIŁOWANIA NA MODŁĘ HINDUSKĄ W KOMUNIKATACH TEATRALNYCH“. Skandale związane z wystawieniem „Zburzenia Jerozolimy“ Kończyńskiego w Teatrze Polskim w Warszawie trwają nadal. Przytoczyliśmy już w rubryce „Dokumenty“ artykuł Boya, który przygwoździł mianowicie niesmaczną propagandę tej sztuki uprawianą w komunikatach tetralnych, zalecających tę sztukę wskazywaniem na „kunszt miłowania na modłę hinduską“. W ostatnim numerze „Prosto z mostu“ znajdujemy dalsze kwiatki tej niesmacznej reklamy teatralnej. Dyrektor Szyfman po artykule Boya ogłosił w „Kurjerze Porannym“ oświadczenie, że komunikaty w „Zburzeniu Jerozolimy“ nie były redagowane przez dyrekcję teatru. wobec czego przyjąć należy, że autorem tych komunikatów jest sam autor. Ciekawą jest jednak rzeczą, że dyrekcja teatru tolerowała tego rodzaju wzmianki, a zareagowała na nie dopiero po artykuliku Boya.

ZGN ZNANEGO ARTYSTY KAZIMIERZA JUSTJANA. Onegdaj zmarł w Warszawie znany artysta teatrów lwowskich i warszawskich Kazimierz Justjan. Zmarły wybił się we Lwowie na czoło zespołu lwowskiego i przeniósł się następnie do Warszawy, gdzie wprawdzie nie figurował już w rzędzie gwiazdorów teatralnych, ale przez znawców bardzo wysoko był ceniony. Nazwano go spadkobiercą Kazimierza Kamińskiego, albowiem każdą swoją rolę sumiennie opracowywał i precyzyjnie wykonywał.

NAJBLIŻSZE PREMJERY WARSZAWSKIE. Tetar Nowy zapowiada sztukę M. Kennedy p. t. „Tessa“ w opracowaniu scenicznem Giradoux i w reżyserji Węgierki. — Teatr Mały wystawi komedję M. Acharda „Coo“ w tłumaczeniu Skiwskiego, w reżyserji Warneckiego (— si).



WTOREK, 3. MARCA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Płyty o 7.20 dzien. poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i audycja dla szkół (dzieci młodszych): „Śpiewajmy piosenki“ prowadzi Bron. Rutkowski; 12.35 Utwory Czajkowskiego (płyty) 13.25 Chwilka gosp. domowego i „Z rynku pracy“; 13.35 Lekki koncert południowy (płyty); 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegl. giełdowy; 15.30 Piosenki w wyk. revellersów „Dobrana czwórka“; 16.00 Skrzynka P. K. O.; 16.15 Koncert sekstetu Józefa Stena; 16.45 „Cała Polska śpiewa“ audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17.00 „Skarby Polski“ odczyt „Rudy żelazne, cynk i ołów“ wygłosi Czesław Kuźniarz; 17.15 Koncert ork. 1 pp. Legjanów; 17.50 „Encyklopedja mówiona“ — inż. St. Broniewski; 18.00 Recit. fort. Loli Strasberżanki; 18.30 Szkic literacki: Witold Zechenter: Wśród poezyj francuskich o Polsce“; 18.45 Najwięksi tenorzy świata (płyty); 19.00 „Kronika przyrodnicza“ w opr. dr. St. Skowrona, doc. U. J.; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Wieczna ondulacja“ monolog Ciotki Albinowej; 20.10 „Walc ze snu“ operetka w 1-nym akcie Waldena. W rolach głównych: Janina Brochwiczówna i Andrzej Bogucki; 20.40 Dzien. wiecz. i „Obrazki z Polski współczesnej“ 21.00 — 22.00 Koncert europejski z Pragi Czeskiej. Wyk.: Praska ork. symf. pod dyr. Ottokara Jeremiasa i Jarosław Stepanek (skrz.); 22.00 Mistrze śpiewają piosenki (płyty); 22.30 Recital fort. Loli Löwówny; 22.45 Odczyt w języku Esperanto: „Najpiękniejsze legendy polskie“ wygł. Mgr. Tadeusz Hodakowski; 23.00 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 — 23.30 Kończymy tańcem... (płyty).

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Ukraiński poeta w hołdzie Mickiewiczowi“ — szkic liter. wygł. dr. H. Balk; 18.45 Program; 18.55 „Skrzynka rolnicza“; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.45 p. Kraków; 18.45 Recital śpiewaczy Karola Barasa; 19.00 „Skrzynka techniczna“ — inż. Miński; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Reportaż z Poradni Zawodowej dla chłopców; 18.45 Płyty; 19.00 Feljeton turyst. - sportowy; 19.10 Program; 19.20 — 22.45 p. Kraków; 22.45 „Celowa praca krajoznawczo - fotograficzna“ — odczyt dr. A. Wieczorka; 23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowa z radjosłuchaczami; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20.00 Austrjackie pieśni ludowe; 21 Koncert europejski z Pragi; 22.10 Lekka muzyka wiedeńska.

Medjolan (368.6) 20.35 „Andrzej Chenier“ — opera Giordana.

Leningrad (1224) 15.30 Koncert na instr. ludowych; 17.05 Solo na harfie; 17.30 Utwory Głazunowa; 18.00 „Carmen“ — opera Bizeta.

52.347 nowel...

„Paris Soir“ najbardziej rozpowszechnione pismo nietylko Francji, ale i całej może Europy, umieszcza codziennie w swoim numerze krótką nowelę. Nowela ta ma stale około 200 wierszy, a tematem jej bywa zwykle odwieczny wątek miłości i zdrady

„Paris Soir“ ma wypróbowany sztab swoich feljetonistów, tak, iż prawdopodobnie niewiele ma kłopotów z temi krótkiemi nowelami. Widocznie jednak nawet i tym feljetonistom znudziło się już stałe żonglowanie pewnym bądź co bądź ograniczonym zasobem motywów i kombinacyj, redakcja bowiem tego pisma wpadła na straszliwy pomysł ogłoszenia konkursu na najlepszą nowelę. Wyznaczono jedenaście nagród między 3.000 a 500 fr., podano termin — i rozpoczęła się katastrofa.

Na ów konkurs wpłynęło bowiem nie mniej, ni więcej niż 52.347 nowel, słownie: pięćdziesiąt dwa tysiące trzysta czterdzieści siedem nowel!

„Paris Soir“ nie podaje, ile pomieszczeń redakcyjnych zajęły te stosy nowel — prawdopodobnie trzeba na to było nielada apartementów — nie tai natomiast kłopotów, jakie przysporzyło jej to niespodziewane powodzenie konkursu.

Istotnie kłopoty to muszą być nielada. Wyłowić z tych przeszło 52 tysięcy jedenaście najlepszych nowel — któż tej sztuki dokaże. Chyba najpraktyczniej byłoby poprostu — jak w loterji — wyłowić na los szczęścia jedenaście manuskryptów.

Jak się jednak zdaje, „Paris Soir“ nie ma zamiaru załatwiać w ten sposób te sprawy. Jak zapewnia redakcja, wszystkie manuskrypty będą starannie przejarzane i ocenione. Redakcja zapewnia, iż rozstrzygnięcie konkursu nastąpi już po upływie pół roku.

W takim razie conajmniej chyba 12 lektorów będzie zajętych tą pracą. Wprawny lektor przeczytać może — zresztą z niemałym wysiłkiem — około np. 52 nowel dziennie, dwunastu przeczyta tych nowel 600, samo więc czytanie — pierwsze czytanie! — zająć musi około trzech miesięcy. Potem nastąpić musi drugie czytanie, jedna eliminacja, druga eliminacja — nie, nawet przy dużej sprawności pracy, jaką odznaczają się Francuzi, 12 lektorów nie da sobie w pół roku rady z tym potopem zdrad małżeńskich, zbrodni i miłości, jakie kryją się w tych stosach maszyną zapisanych kart papieru.

Oczywiście lektorzy, sędziowie i t. d. nie będą pracować darmo. Trzeba im za to sporo płacić. Redakcję „Paris Soir“ kosztować będzie ta zabawa niemałe pieniądze. Powstanie przy tej okazji całe kłębowisko intryg, protekcyj, podstępów... Konkurs grozi nieobliczalną katastrofą, która napewno rozsadziłaby mury mniejszej niż „Paris Soir“ maszyny.

Zamieszanie wzniecone konkursem nie ustanie i po jego rozstrzygnięciu. Z chwilą ogłoszenia listy nagrodzonych conajmniej 52.336 osób będzie się czuć obrażonemi i niedocenionemi. Nowele w odpisach — a żaden grafoman nie wypuszcza przecież od siebie najmniejszego świstka bez odpowiedniej kopji — zaczną wędrować po całej Francji i straszyć różne redakcje. To się nie skończy tak prędko...

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 6 g 04 m
3	Zachód słońca 17 g 09 m
WTOREK	9 Adar 5696

Międzynarodowy Zjazd Kobiet z Wyższem Wykształceniem

W sierpniu b. r. odbędzie się w Krakowie pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet z Wyższem Wykształceniem. Miejsce kongresu wybrano z uwagi na tradycje uniwersyteckie Krakowa oraz jego pamiątki historyczne i kulturalne.

Komitet przygotowawczy kongresu czyni już pełne przygotowania w związku ze spodziewanym zjazdem z całego świata. Program zjazdu przewiduje, oprócz obrad, szereg przyjęć oficjalnych, zebrań towarzyskich, wycieczek turystycznych po Polsce i t. d.

Uroczyste otwarcie kongresu odbędzie się w obecności przedstawicieli władz w dniu 26 sierpnia 1936 roku.

Żydówka w roku 1936

Odczyt zbiorowy na ten aktualny temat wygłoszą pp. N. Szmulewiczowa (Kultura hebrajska) dr. S. Perlmutterowa (Żydówka w Palestynie) N. Rostowa (Żydówka wobec problemów gołusowych) dziś we wtorek godz. 5.30 w lokalu Wizo, ul. Mikołajska 6. Kobiety żydowskie zjawcie się masowo!

Sztuka hiszpańska

W Muzeum Narodowem w Sukiennicach w czwartek 5 marca godz. 6 wiecz. wygłosi prof. Henryk Uziembło odczyt pt. „Sztuka hiszpańska" urządzony staraniem Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego. Prof. Uziembło omówi w całokształcie sztuki półwyspu: budownictwo Hiszpanji jej architekturę i rzeźbę, z szczególnem uwzględnieniem wpływów Afryki, wpływów jakie przeniknęły i skrystalizowały się w szeregu arcydzieł arabskiej architektury w Hiszpanji. Lecz głównym tematem wykładu będzie malarstwo hiszpańskie, zupełnie odrębne od europejskiej sztuki z za Pireneów, jego krańcowy mistycyzm i fanatyzm religijny, malarstwo, w którem wypowiedziały się najszczytniejsze wzloty ludzkiego ducha i genjusz rasy.

Bilety na wykład prof. Uziembły nabywać można przy kasie Muzeum Narodowego w cenie 1 zł. dla młodzieży 50 gr. Dla członków Tow. Przyj. Muz. Nar. wstęp bezpłatny. Całkowity dochód przeznaczony na cele Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie.

9-letni chłopiec utonął w Wiśle

(rg) Na brzegu Wisły, tuż obok mostu Piłsudskiego, zdarzył się wczoraj popołudniu tragiczny wypadek. Bawiący się na bulwarach wraz z grupą chłopców 9-letni Jerzy Stach, w pewnym momencie podszedł na sam brzeg bulwaru. Chłopiec utracił równowagę i wpadł do Wisły.

Zaalarmowano natychmiast straż pożarną, a równocześnie starano się przyjść nieszczęśliwemu z pomocą. Wszelka akcja była jednak bezskuteczna. Naskutek wysokiego stanu wody chłopiec poszedł na dno.

Tragiczna śmierć kolejarza

(rg) Tragiczną śmiercią zginął wczoraj rano kolejarz na torze między Płaszowem a ulicą Wielicką. Podczas przetaczania wagonow, zeskakując ze stopnia, zaczepił nogą o koło, przetokowy Karol Gawlik (lat 42). Upadł on na ziemię i został przejechany, ponosząc śmierć na miejscu.

Do Uczestników I. KONKURSU PALESTYNSKIEGO dla Abonentów „Nowego Dziennika"

Do wylosowania 4 tygodniowy bezpłatny wyjazd do Palestyny na Pesach 1936

W numerze dzisiejszym zamieszczamy ostatni (8) kupon Konkursu Palestyńskiego dla Abonentów „Nowego Dziennika", oraz kupon zastępczy.

Abonenci „Nowego Dziennika", którzy w myśl podanych w naszem piśmie warunków uzyskali prawo uczestnictwa w Konkursie Palestyńskim i *nie zalegają z zapłatą prenumeraty* winni obecnie przesłać zebrane kupony na adres „Nowy Dziennik" Kraków, Orzeszkowej L. 7. (Konkurs Palestyński) *do dnia 5 marca 1936 r.* (włącznie). Kupony należy dokładnie wypełnić i na kopercie również podać imię i nazwisko, oraz dokładny adres. W Krakowie można złożyć kopertę z kuponami w skrytce, mieszczącej się przy wejściu do budynku „Nowego Dziennika".

LOSOWANIE Konkursu Palestyńskiego odbędzie się *publicznie* we czwartek dnia 12 marca 1936 r. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika" I. p.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Wielki międzynarodowy kongres teatralny w Wiedniu

Związek zarządów teatralnych w Austrji czyni obecnie przygotowania do wielkiego międzynarodowego kongresu teatralnego, który odbyć się ma w Wiedniu w początkach września b. r. Nawiązano kontakt z Powszechnem Towarzystwem Teatralnem w Paryżu, które również przygotowuje w roku bieżącym kongres teatralny, i postanowiono przenieść tegoroczny kongres paryski do Wiednia, dzięki czemu impreza wiedeńska zakrojona będzie na bardzo szeroką skalę. W okresie kongresów przewidziany jest wielki festiwal teatralny w Salzburgu.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś interesująca sztuka J. Szaniawskiego „Most". Jutro godz. 3.30 pop. po cenach najniższych, poraz ostatni „Niebieski ptak" Maeterlincka dla młodzieży i dzieci. W czwartek pełna humoru komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" w premjerowej obsadzie. W piątek „Chimery" z Zygmuntem Nowakowskim i Zofją Jaroszewską w rolach głównych.

— **„MATURA"** sztuka Wł. Fedora będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— **ARTYŚCI „KOMEDJI FRANCUSKIEJ"** wystąpią w Krakowie jutro w środę, dając na jedynem przedstawieniu komedje: Moliera „Szelmostwa Skapena" i Marivaux „Igraszki trafu i miłości".

— **„MADAME BUTTERFLY" Z TEIKO KIWĄ** powtórzona będzie na ogólne żądanie w poniedziałek 9 bm. Bilety na wczorajszy występ zostały rozsprzedane na trzy dni przed przedstawieniem.

— **Z TEATRU „BAGATELA"** W „Bagateli" L. Lawiński popisuje się w doskonałym skeczu „Moniuszko i gubernator" oraz w komedji Molnara „Bankiet". Na wyróżnienie zasługuje doskonały balet Relskiej i Ostrowskiego wraz z zespołem: „Na dnie morza" i „Gdy masz 20 lat".

— **TEATR ŻYDOWSKI** Bocheńska 7. Dziś poraz szósty piękna i melodyjna operetka w 2 aktach „Modelka" ciesząca się dużem powodzeniem. Główną rolę kreuje urocza Dina Halpern oraz jej partner Sem Bronecki.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zapomniany człowiek" (Wallace Beery Jackie Cooper).
APOLLO: „Poznali się w Monte Carlo (Liljana Harvey, Tullo Carminati).
ATLANTIC: „Nie odchodź ode mnie" (Elżbieta Bergner).
BAGATELA: „Dama z nocnego klubu" oraz „Rewja jubileuszowa".
CAPITOL: „Wesoła wdówka" (J. Mac - Donald i M. Chevalier).
STELLA: „Manewry miłosne" (Tola Mankiewiczówna).
ŚWIT: „Pan Twardowski".
SZTUKA: „Noce egipskie" (Eddie Cantor).
UCIECHA: „Koenigsmark" (Eliza Landi, John Lodge).
WANDA: „Ostatnie dni Pompei".

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 2. 3.. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, utrzymana. Ruch stosunkowo niewielki, jedynie na pogiełdziu większe obroty. 7 proc. pożyczką stabilizacyjną (pięciosetki dol. 63.50 (setki) dol. 67.

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja dla dolara utrzymana, słabsza dla funta ang. i marki niem. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara 5.21—5.24 dolar złoty 8.97—9.01 Bank Polski płacił za dolary 5.21 funt ang. 26 05—26.20 marka niem. 145—149, korona czeska 18.75—19.50.

Dewizy: N. Jork 5.22—5.25 Londyn 26.10 26.20 Paryż 34.93—35 05 Szwajcarja 172.75—173.75 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 3. Akcje: Bank Polski 93.50—93.25.

Tendencja utrzymana

Papiery procentowe: konwersyjna 61 konwers. kolej. 57. dolarowa 76 stabilizacyjna 63 —62.75 pięciosetki 63.39 setki 68..

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmainy.

Dewizy: Belgja 89.30 Holandja 360.10 Londyn 26.17 Nowy Jork czek 5.23¾ N. Jork. tel. 5.24 Paryż 35.00½ Praga 21.96 Sztokholm 134.95 Szwajcarja 173.20 Berlin 213.45.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 2. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22 przy tendencji słabszej W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.21 oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 2. 3. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 15¾ termin 16 1/8 Cyna 209—210 termin. 201 3/8—½ Banka 210½ Straits 212 Ołów 16¼ termin 16 7/16 Miedź 35½—9/16 termin 35 13/16—15/16 Elektrolit 39¾—40¼.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 3. Dewizy: Paryż 20.21½ Londyn 15.10¼ Nowy Jork 3.02½ Bruksela 51.57-½ Medjolan 24.25 Madryt 41.87½ Amsterdam 207.90 Berlin 122.95 Wiedeń noty 56.90 Sztokholm 77.85 Oslo 75.85 Kopenhaga 67.40 Praga 12.69 Warszawa 57.75 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.50 Bukareszt 2.45 Helsinki 6.65¾ Japonja 87.62.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92.50 w Paryżu Fr. fr. 1760 w Zurychu Dol. 63, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 2. Dillonowska 91.50 Stabilizacyjna nienotowana Dolarowa 80.50 Warszawska 68.25 Śląska nienotowana.

Tendencja niejednolita.

Samoloty bombowe i artylerja walczą z zatorem lodowym na Wiśle

Kielce 2. 3. Na Wiśle pod wsią Solec pow. iłżeckiego utworzył się zator lodowy dług. 5 km. skutkiem czego spiętrzone wody zalały wsie: Kępę Solecką, Kolonję Nadwiślańską, Kępę Gostecką, Ostrów, Marjanów i Kaliszany. Woda przybrała do 3.20 mtr. ponad stan normalny, przyczem wał ochronny Wisły został w kilku miejscach przerwany.

Ludność i dobytek z zagrożonych miejscowości ewakuowano.

Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, a ogień artyleryjski okazał się mało skuteczny, przybyło w niedzielę w południe 8 samolotów bombowych, które rozpoczęły rzucanie bomb na zatory. Każdy samolot zrzucił 3 bomby wagi 100 kg. Zagrożone wsi ewakuowano na czas bombardowania.

Po zbombardowaniu zatoru lodowego pod Solcem oddziały saperskie i minierzy rozpoczęli swą akcję, która uwieńczona została pomyślnym skutkiem. W poniedziałek rano rozbito zator, który ruszył na dług. 1 km. około g. 14 Drugi zator który ruszył długości 3 km. zaczął posuwać się pomału wzdłuż Wisły, przyczem stan wody począł zwolna opadać i wynosił popołudniu 3.20 m. ponad stan normalny. Wieczorem niebezpieczeństwo częściowo minęło ewakuowana ludność wsi nadwiślańskich powróciła do swych siedzib Oddziały saperów pracują, nadal nad oczyszczeniem koryta rzeki. Wieczorem woda opadła o 1 m.

Pod Winiarami pomiędzy godz. 13 a 14 zator długości 3 klm. ruszył. Akcja ratunkowa przy pomocy wojska trwa jeszcze. Na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

Aresztowanie prezesa Syndykatu Dzienników Polskich w Gdańsku

Warszawa. 2. 3. (Sin.) Dziś o godz. 11 rano w Gdańsku u prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku, współpracownika „Gazety Polskiej“ i „IKC“ Łady-Bieńkowskiego policja dokonała rewizji osobistej, poczem odprowadzony on został na policję, celem przesłuchania w kierunku stwierdzenia, z jakich źródeł informacyjnych korzystał on przy podawaniu wiadomości o śmierci Skiby, który — jak wiadomo — został zamordowany. Władze gdańskie domagały się wycofania tej wiadomości i odwołania ich, jako nieprawdziwych.

P. Bieńkowski odmówił temu żądaniu, — twierdząc, że może przeprowadzić dowód prawdy. Po dwugodzinnem przesłuchaniu zwolniono go z aresztu, zapowiadając wdrożenie przeciwko Bieńkowskiemu postępowania karno-sądowego.

W sprawie tej interwenjował w MSZ prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy p. Ścieżyński.

Tylko rząd silnej ręki może stanąć na czele Japonji

Tokjo. 2. 3. PAT. Książę Saionji przybył do Tokjo, gdzie w pałacu królewskim oczekiwała na niego zebrana tajna Rada i członkowie gabinetu. Według przyjętego zwyczaju, książę Saionji dokona nominacji premjera. Rozstrzygnięcie nie nastąpi jednak ze względu na skomplikowaną sytuację przed upływem paru dni.

Według tutejszej prasy, japońskie sfery wojskowe uważają za przyczynę ostatnich zdarzeń wadliwy system socjalny i trwającą od szeregu lat korupcję. Zdaniem tych sfer, premjerem powinien zostać człowiek silny, mogący opanować obecną sytuację. Koła zbliżone do marynarki wojennej uważają, że przyszły gabinet powinien być złożony z ludzi zdolnych do prowadzenia polityki, opartej na solidnych podstawach i posiadających gruntowną znajomość zagadnienia obrony narodowej.

Należy usunąć niesprawiedliwości społeczne

Tokjo. 2. 3. PAT. Dziennik „Yomiuri“ donosi, że koła wojskowe uważają za niemożliwe przywrócenie całkowitej dyscypliny armji i zapobieżenia na przyszłość poważniejszym wypadkom, jeśli nie uczyni się nic, aby naprawić istniejące niesprawiedliwości społeczne, z których wszyscy zdają sobie sprawę. Wobec tego dziennik uważa za niezbędne utworzenie gabinetu jedności narodowej, któryby byłby dostatecznie silny dla przeprowadzenia szeregu śmiałych reform.

Ukryty w trumnie obok zwłok szwagra wydostał się premjer Okada z oblężonego domu

Szanghaj. 2. 3. PAT. „Daily News“ podają szczegóły dramatycznej ucieczki japońskiego premjera Okady.

Według tych relacyj, Okada w chwili, gdy do domu jego zbliżali się napastnicy, uprzedzony przez służbę, ukrył się w metalowym kufrze, a zbuntowani żołnierze sądząc, iż mają do czynienia z premjerem, zamordowali jego szwagra pułkownika Matsui. Gdy następnie zjawiła się rodzina zabitego przez pomyłkę pułkownika celem zabrania zwłok, Okada przy pomocy krewnych i domowników umieścił się w szerokiej trumnie obok trupa zabitego szwagra. W ten sposób udało mu się opuścić dom, który podówczas był zajęty przez oddział zbuntowanych żołnierzy.

Ubrany w kimono popełnił harakiri porucznik gwardji cesarskiej i jego młoda żona

Tokjo. 2. 3. PAT. Porucznik gwardji cesarskiej Enkicza Aoszima, chcąc dać przykład zbuntowanym oficerom, którzy złamali regulamin wojskowy, popełnił samobójstwo, rozpruwając sobie, według starożytnego japońskiego zwyczaju, brzuch.

Jego 23 letnia żona, obecna przy śmierci, odebrała sobie życie przez podcięcie gardła. Oboje przed zadaniem sobie śmierci przebrali się w japońskie szaty narodowe.

W czwartek komisja sejmowa mówić będzie o uboju rytualnym

Warszawa. 2. 3. (Sin.) Jak się dowiadujemy we czwartek odbędzie się posiedzenie komisji administracyjnej Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa uboju rytualnego.

Strajk włókniarzy w Łodzi

Łódź. 2. 3. (G) W dniu dzisiejszym wybuchł strajk w fabrykach włókniarskich nie objętych umową zbiorową alboteż niehonorujących jej. W Łodzi jest nieczynnych 60 mniejszych fabryk, strajkuje 5000 robotników. Ilość strejkujących na prowincji obliczana jest na 7000.

W Pabjanicach nieczynnych jest 40 fabryk, w Zduńskiej Woli strajkuje 50 proc., w Aleksandrowie minimalna ilość. W Zgierzu strajkują prawieże wszystkie fabryki, gdyż żadna nie honorowała umowy zbiorowej. W Tomaszowie strajkują większe zakłady jak Landsberg i Starzycka Manufaktura. Przebieg strajku spokojny.

Dyrektor-defraudant pod kluczem

Łódź. 2. 3. (G) W fabryce Karola Goeperta aresztowany został dyrektor Józef Kemme. Przyczyną aresztowania sa nadużycia.

Pożar zniszczył łódzką fabrykę

Łódź. 2. 3. (G) W niedzielę w nocy wybuchł pożar w fabryce „Pas“ który strawił całą szwalnię i część zabudowań fabrycznych. Szkoda wynosi 150—200.000 zł. Fabryka była asekurowana na 60000o zł. Obecnie utraciło pracę 300 robotników. Fabryka będzie jednak w najbliższych dniach uruchomiona.

Chiny trzęsą się w posadach

Szanghaj. 2. 3. PAT. Jak donoszą z Lan Czeu, w czasie trzęsienia ziemi w Kang-Lo w prowincji Kan-Su 46 osób zginęło, a 1135 domów uległo zniszczeniu.

100.000 „windziarzy“ strajkuje w Nowym Jorku

Londyn, 2. 3. PAT. W Nowym Jorku rozpoczął się wczoraj strajk Związku Zawodowego pracowników przy dźwigach. 15 tys. domów, w tem 2 tys. drapaczy chmur, jest całkowicie sparaliżowanych, brakiem komunikacji między piętrami. Strajkuje 100 tys. pracowników. W każdym dźwigu pozostawiono jednego dyżurnego pracownika, który przewozi tylko osoby ułomne i w widoczny sposób niezdolne do chodzenia po schodach oraz lekarzy wezwanych w nagłych wypadkach.

Najbardziej dotknięte strajkiem są domy w eleganckiej dzielnicy nowojorskiej, gdzie mieszczą się rozłożonena 30 piętrach apartamenty hotelowe, w których cała obsługa odbywa się wyłącznie przy pomocy dźwigów.

Gmachy biurowe w dniu wczorajszym z racji niedzieli były nieczynne, ale dziś strajk ten da się im również dotkliwie we znaki.

Demonstracyjny wniosek o zmniejszenie czasu służby wojskowej we Francji

Paryż, 2. 3. PAT. Przeciwnicy paktu francusko - sowieckiego zgłosili w Izbie wniosek demonstracyjny, który ma być złośliwością pod adresem lewicy i stronnictwa radykalno - socjalnego, które głosowały za ratyfikacją paktu.

Wniosek ten domaga się od rządu zgłoszenia ustawy zmniejszającej czas trwania służby wojskowej do jednego roku i motywuje to tem że po zawarciu paktu z sowietami młodzież francuska nie potrzebuje ponosić nadal tak wielkich ofiar na rzecz obrony państwa z chwilą, gdy — jak deputowani lewicowi zapewniają — siły armji sowieckiej są wystarczające do przyjścia Francji ze skuteczną pomocą.

Zakończenie Narady Gospodarczej

Narada Gospodarcza przyniosła wiele rezultatów pozytywnych, organizacyjnych i psychicznych

Warszawa. 2. 3. PAT. W dniu 2 marca o g. 10-ej rano odbyło się w wielkiej sali prezydjum Rady Ministrów drugie i ostatnie plenarne zgromadzenie Narady Gospodarczej pod przewodnictwem p. premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego. Zgodnie z ustalonym programem zgromadzenie to poświęcone zostało sprawozdaniom przewodniczących komisyj z przebiegu obrad komisyjnych. Po sprawozdaniach przewodniczących i przemówieniu p. Rajmunda Jaworowskiego zabrał głos wśród powszechnego zainteresowania premjer Zyndram Kościałkowski, którego deklaracja była przerywana burzliwemi oklaskami i stanowiła podsumowanie wyników narady gospodarczej.

Mowa premjera Kościałkowskiego

Warszawa, 2. 3. Sin. Narada gospodarcza — zaznaczył na wstępnie p. premjer — w której przygotowanie i przeprowadzenie włożone zostało zarówno ze strony licznych przedstawicieli życia gospodarczego i nauk ekonomicznych, jak i przez reprezentantów rządu sporo wysiłku i dobrej woli — dobiega końca. Pozytywne skutki materjalne tej narady realizować się będą stopniowo i systematycznie. Rząd z całem poczuciem odpowiedzialności z najlepszą wolą rozpatrzy zgłoszone postulaty, wskazania i uwagi i dążyć będzie

do ich sharmonizowania w działaniu programowem i celowem zmierzającem ku przełamaniu obecnych trudności i braków.

Materjał sprawozdawczy z obrad komisyjnych wskazuje, że wysunięte zostały w poważnej części takie postulaty, które i rząd uważał za niezbędne dla wzmocnienia życia gospodarczego i dla oddziałania w kierunku wzmożenia lub ustalenia rentowności w procesach wytwarzania i wymiany. To też sprawy te będą mogły znaleźć stosunkowo

szybkie pozytywne załatwienie.

Praca ta wymagać będzie i nadal ścisłego kontaktu i

współdziałania z reprezentantami społeczeństwa,

z przedstawicielami poszczególnych grup i interesów gospodarczych. Przy realizacji konkretnych decyzyj i rozstrzygnięć rząd nawiąże i wzmocni kontakt z ugrupowaniami i instytucjami, reprezentującemi zarówno pracę jak i kapitał, zarówno rolnictwo i przemysł, jak też handel i rzemiosło. Decyzje podstawowe, wymagające sankcyj ustawowych będą skierowane następnie do Izb ustawodawczych, a tem samem umożliwiona będzie ich publiczna dyskusja. Ale i w zakresie innych rozstrzygnięć gospodarczych rząd pragnie, by społeczeństwo było poinformowane o podejmowanych pracach i mogło współdziałać zarówno przez udział w oświetleniu tych zagadnień, jak też by mogło dostosowywać i harmonizować własne wysiłki z wysiłkami i pracami instytucyj państwowych. Najobjektywniejszy sąd pozwala ustalić, że

narada ta przyniosła więcej rezultatów pozytywnych, organizacyjnych i psychicznych,

niż można było oczekiwać i zlekceważyć ich nie wolno.

Straty spowodowane przez kryzys są wielkie i powszechne. I państwo i funkcjonarjusze państwowi, i świat pracy, i rolnictwo, i przemysł i handel, i banki poniosły w tym okresie straty,

a żadne sztuczne środki czy zabiegi nie wydały rezultatów trwałych i pomyślnych dla wszystkich warstw społecznych.

Obecnie przejawia się zdrowa tendencja do otwarcia nowego rachunku życia, życia nie pozbawionego trudności i oporów, ale opartego o świadomość, że skutków kryzysu przeczekać nie można i nie należy. A poprawa sytuacji zależeć będzie przedewszystkiem od naszej własnej pracy, uwzględniającej równomiernie istotne potrzeby wszystkich zainteresowań społecznych.

Drugiem, szczególnie ważnem doświadczeniem ujawnionem w toku trwania obecnej narady jest fakt, iż w przeważającej części spraw zasadniczych istnieje

całkowita zbieżność poglądów pomiędzy wsią i miastem, pomiędzy reprezentantami zorganizowanego rolnictwa oraz zorganizowanego przemysłu, handlu i banków.

Fakt ten nietylko ułatwia rządowi pozytywne ustosunkowanie się do szeregu postulatów, ale zarazem wskazuje, że procesy organicznej odbudowy gospodarczej wynikają z istotnej potrzeby i świadomości samego społeczeństwa.

Gdy więc w warunkach objektywnych ujawniają się coraz wyraźniej fakty gospodarcze, wskazujące na

załamanie się linji depresji wgórę,

tem śmielej i rząd i społeczeństwo w zgodnym wysiłku mogą podejmować realne prace dla przyspieszenia i wzmocnienia tych procesów, które stopniowo realizować będą

hasło: pracy i chleba dla tak ciężko dotkniętych klęską kryzysu naszych obywateli.

Tak więc ulegnie zbadaniu i ograniczeniu ingerencja *formalno-prawna i gospodarcza ze strony czynników państwowych, poddany będzie rewizji rozdział obciążeń publicznych, zakończona będzie akcja konwersyjna i likwidacyjna w zakresie długów przedkryzysowych, natomiast wzmocnione zostaną rygory egzekucyjne w odniesieniu do nowych długów i zaległości przy uproszczeniu procedury* (oklaski). Wreszcie zbadane będą z punktu widzenia potrzeb obecnej polityki handlowej i gospodarczej elementy tak podstawowe, jak np. oprocentowanie wkładów i kredytów itp.

Muszę jednak stwierdzić ponownie, iż byłoby błędem i złudzeniem, gdyby poddać się przekonaniu, iż nawet po wykonaniu ustalonych przez obecną naradę zaleceń,

rozpocznie się proces szybkiego i automatycznego rozwoju.

Państwo może stworzyć normy i ramy dla postępu gospodarczego w miarę wzmocnienia własnych sił skarbowych naruszonych również przez kryzys. Państwo może umacniać te procesy zarówno przez liberalniejszą politykę w zakresie obciążeń publicznych, jak też i przez ułatwienie procesów kapitalizacji oraz prowadzenie inwestycyj publicznych, tworzących platformę rozwoju nowych procesów gospodarczych.

Ale ramy te wypełnić może tylko praca całego społeczeństwa i jego wiara w skuteczność własnych wysiłków.

Za przejaw tej wiary we własne siły, który dość wyraźnie dominował w obecnych naradach, za wysiłek obywatelskiej dobrej woli w znalezieniu wskazań dla życia gospodarczego w imię dobra powszechnego i dobra państwa składam pp. uczestnikom narady gospodarczej szczere podziękowanie, i wyrażam przekonanie, że rząd który udowodnił, że potrafi pracować, wyciągnie praktyczne konsekwencje z tej narady. Sądzę, że nietylko w imieniu własnem, ale także w imieniu wszystkich obecnych winien jestem złożyć serdeczne podziękowanie i wyrazy wdzięczności p. wiceprem. Kwiatkowskiemu (huczne oklaski), za tak wydatną pracę nad zorganizowaniem i zrealizowaniem naszej konferencji.

Naradę uważam za zamkniętą.

Brat zabił brata

Sensacyjny proces we Lwowie

Lwów, 2. 3. (O). Wśród niebywałego zainteresowania rozpoczęła się dziś przed trybunałem karnym we Lwowie rozprawa przeciwko 34-letniemu Szymonowi Salzowi, absolwentowi filozofji, który ostatnio pracował jako szklarz w przedsiębiorstwie swego ojca. Oskarżony on jest o to, że w sierpniu ub. r. pchnął dwukrotnie nożem swego brata, znanego lekarza lwowskiego dr. Karola Salza, tak, że lekarz po 3 dniach zmarł. W świetle wywodów aktu oskarżenia sprawa przedstawiała się następująco:

W sierpniu ub. r., gdy Salz przebywał wraz z dzieckiem w Brzuchowicach, lekarz stołował się u swoich rodziców. Krytycznego dnia dr. Salz przyszedł do rodziców, jak zwykle, na kolację. Razu pewnego, gdy służąca podała coś niezręcznie do stołu, lekarz, będący z natury człowiekiem popędliwym, uniósł się gniewem, wypchnął dziewczynę z jadalni i wszczął awanturę. Na tem tle doszło między obu braćmi do sprzeczki. Oskarżony Szymon Salz zwrócił swemu bratu uwagę, że nie powinien tak głośno krzyczeć, gdyż może to wpłynąć ujemnie na stan zdrowia matki. W odpowiedzi zdenerwowany brat uderzył go kułakiem w głowę i strącił mu okulary. Ponadto rzucił garnkiem z masłem w głowę brata. Oskarżony, nie panując nad sobą, chwycił wówczas za nóż kuchenny i zadał bratu dwa ciosy pod żebro. Drugi cios spowodował ropne zapalenie otrzewnej i w konsekwencji doprowadził do śmierci dra Salza.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznaje oskarżony: „Brat mój miał zawsze powodzenie — tak zaczyna zeznania podsądny. — miał dobrą praktykę, bogato się ożenił i zawsze mu się doskonale wiodło. Mnie natomiast stale prześladował zły los. Garnąłem się do nauki, ale ze względu na starego ojca i chorą matkę zrezygnowałem ze studjów uniwersyteckich i to w momencie, gdy byłem już bliski ukończenia i począłem prowadzić zakład szklarski. Narzeczona, którą ubóstwiałem nad życie, straciła wzrok. Musiałem ją utrzymywać; z tych 25 zł. tygodniowo, które otrzymywałem od ojca, dawałem jej 20. Po wyjściu z więzienia, ożeniłem się z moją ślepą narzeczoną. Skolei oskarżony opisuje moment zamachu morderczego i twierdzi, że pierwszy cios nożem, który zadał bratu zranił go lekko, drugi cios jednak brat zadał sobie sam, wyrywając oskarżonemu nóż w czasie szamotania.

W dalszym ciągu zeznają świadkowie, którzy wydają oskarżonemu jaknajpochlebniejszą opinję.

Wielkie wrażenie wywołało wśród obecnych zjawienie się na sali wdowy po lekarzu oraz starego 68-letniego ojca oskarżonego. Wszyscy wydają oskarżonemu b. dobre świadectwo.

Rozprawa została następnie odroczona, gdyż jeden z głównych świadków na rozprawę się nie zgłosił.

Trojaczki

Lwów, 2. 3. (O) W jednym z lwowskich sanatorjów powiła wczoraj 20-letnia Mania Katzowa z okolic Zborowa trojaczki.

Zaznaczyć należy, że przed kilku tygodniami żona bezrobotnego furmana żydowskiego we Lwowie, zamieszkała w barakach dla bezrobotnych powiła również trojaczki. Po kilku dniach, gdy położnica wyzdrowiała napisała prośbę do kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej, w której prosi ze względu na wyjątkowy swój stan o udzielenie zapomogi.

Jak się dowiadujemy, dostała ona przedwczoraj 1200 zł

„Drang nach Osten" trwa!

Niemcy prowokują uczucia ludności polskiej

Polski Związek Zachodni odsłania przyłbicę wojującego hitleryzmu

Kraków, 2 marca.

(or) W dniu wczorajszym odbyła się w Krakowie uroczystość poświęcenia „Domu Śląskiego" Polskiego Związku Zachodniego, połączona z jednocześnie odbywającym się Zjazdem Okręgowym tego Stowarzyszenia.

Referat ideowo polityczny, na temat celów i zadań Polskiego Zw. Zachodniego wygłosił dyrektor Naczelny P. Z. Z. Stanisław Kudlicki. Zastanawiając się nad rolą współczesną Polskiego Związku Zachodniego, scharakteryzował prelegent na wstępie obecne stosunki polsko-niemieckie, które naskutek paktu zostały unormowane.

Wyliczając szereg pozytywnych korzyści, jakie pakt pociąga ze sobą dla obu partnerów, *nie wierzy mówca w trwałe zażegnanie konfliktu odwiecznego spowodowanego sprzecznością interesów Polski i Niemiec oraz wyrażającego się w wiekowem realizowaniu przez Niemcy zasady „Drang nach Osten", która nawet w chwili obecnej mimo spacyfikowanych stosunków nie została zarzucona.* Jeśli Polska zawarła pakt z z Niemcami, a także z Rosją Sowiecką, to nie w tym celu, aby opierając się o jednego sąsiada, przeciwstawić się drugiemu, lecz przedewszystkiem poto, aby zabezpieczywszy swoje granice, umożliwić sobie prowadzenie własnej, niezależnej, od polskiego tylko interesu zależnej polityki zagranicznej.

Dzisiejsza polityka zagraniczna Polski idzie w kierunku szukania oparcia i bliskiego kontaktu z wszystkiemi państwami bałtyckiemi dla zabezpieczenia pełni niezależności Bałtyku.

Polska wszelkie zobowiązania, wynikające z paktu szczerze i uczciwie przestrzega i przez zawarcie paktu dała najlepszy dowód pełnej pokojowości swojej i gotowości do poprawnego współżycia z zachodnim sąsiadem. Pakt jednak nie może nas zwolnić od stałej czujności i od nieustannego wzmocnienia wszystkich sił polskich na ziemiach zachodnich.

Zjazd po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego uchwalił ustępującemu Zarządowi absolutorjum, a w wyniku dyskusji nad referatem ideowo - politycznym p. Dyr. Kudlickiego i sprawozdaniami, uchwalił następujące rezolucje:

Zjazd Okręgu Małopolskiego Polskiego Związku Zachodniego stwierdza, że *sytuacja ludności polskiej w Niemczech ulega w ostatnich czasach stałemu pogorszeniu skutkiem wprowadzenia w życie szeregu ustaw mających na celu germanizowanie elementu polskiego.* Zastosowanie wobec Polaków w Niemczech ustawy o zagrodzie dziedzicznej oraz ustawy o obowiązku uczestnictwa w obozach służby pracy, których celem jest *wychowywanie członków w niemieckim duchu narodowo-socjalistyczny, stoi w rażącej sprzeczności z oświadczeniami naczelnych władz Rzeszy niemieckiej dot. zapewnienia ludności polskiej w Niemczech pełnego i faktycznego równouprawnienia.*

Jednocześnie ze stosowaniem ustaw wynaradawiających, niemieckie władze administracyj ne systematycznie przeciwdziałają możliwości rozwoju gospodarczego i organizacyjnego Polaków.

Zjazd domaga się użycia wszelkich dostępnych środków oraz poczynienia stosownych kroków ze strony władz, czynników gospodarczych i społecznych w celu polepszenia sytuacji Polaków w Niemczech.

Stwierdzając, że *organizacje niemieckie na terenie Polski w swoich wystąpieniach zewnętrznych publicznie demonstrują całkowitą jednolitość ideową i organizacyjną z czynnikami politycznemi pozapaństwowemi a nawet w swoich tajnych związkach wyraźnie dążą do celów wrogich dla Państwa Polskiego* .

Zjazd Okręgu Małopolskiego Polskiego Związku Zachodniego oświadcza, że tego rodzaju *zachowanie się mniejszości niemieckiej w Polsce prowokuje uczucia narodowe ludności polskiej i zwraca się z apelem do władz, ażeby przeciwdziałały wszelkiemu nadużywaniu praw i swobód przysługujących obywatelom należącym do mniejszości narodowej oraz z całą surowością karały uczestników tajnych spisków antypaństwowych.*

W wyniku wyborów, w skład nowego Zarządu weszli: jako członkowie Rady Naczelnej — senator inż. Rolle i dyr. inż. Dażwański ze Lwowa.

Nowy bill a neutralność St. Zjedn.

Waszyngton, 1. 3. PAT. Nowy „bill o neutralności", podpisany przez prezydenta Roosevelta, przedłuża zasadniczo istniejący stan rzeczy o 14 miesięcy, zawiera jednak klauzulę dodatkową, *zakazującą udzielania kredytów stronom walczącym.* Prezydent jest jednak upoważniony do udzielania pozwoleń na przyznawanie krótkoterminowych kredytów handlowych. Nowe prawo obowiązuje do 1 maja 1937 roku i zawiera obowiązkowe embargo na broń dla stron walczących oraz dla pośredniczących państw neutralnych. Nakazuje obowiązkową rejestrację zapasów amunicyjnych, zakazuje użytkowania portów amerykańskich przez okręty państw walczących i daje prezydentowi prawo zabronienia obywatelom amerykańskim podróżowania na okrętach, należących do państw walczących. Na zasadzie nowego prawa z embargo są wyłączone *państwa Ameryki łacińskiej w wypadku zaatakowania ich przez państwo nieamerykańskie.* Natomiast będzie w stosunku do nich stosowane, jeśliby krórekolwiek z państw Ameryki łacińskiej zawarło sojusz z państwem nieamerykańskiem podczas konfliktu zbrojnego, któryby wybuchł poza kontynentem amerykańskim.

Proklamacja Roosevelta

Waszyngton, 1. 3. PAT. W proklamacji, wydanej z okazji podpisania nowego prawa o neutralności, prezydent Roosevelt oświadczył, że zakaz pożyczek i kredytów dla państw walczących stanowi nowy i zdecydowany krok w kierunku utrzymania neutralności Ameryki. Prezydent przypomniał swą proklamację, zakazującą wysyłki broni i amunicji do Abisynji, dodając: „Polityka, zapowiadana przez sekretarjat stanu i mnie, w sprawie neutralności Stanów Zjednoczonych, będzie szczególnie *ściśle przestrzegana.* Prawdą jest, że mój apel do narodu amerykańskiego, aby ograniczył eksport materjałów wojennych do krajów walczących do poziomu pokojowego, nie jest przewidziany przez prawo.

Jednak wydaje mi się jasnem, że przekroczenie tego poziomu oznaczałoby *prawdziwą pomoc w dziele kontynuowania wojny i służyłoby do wzrostu nieszczęść wojennych, czemu właśnie pragniemy przeszkodzić.* Ponieważ jest to mój punkt widzenia, ponawiam mój październikowy apel do narodu amerykańskiego w sprawie stosunków handlowych z państwami, toczącemi wojnę, aby inne narody nie mogły nam uczynić zarzutu, że odnosiliśmy korzyści z rozwoju handlu, przekraczającego poziom czasów pokojowych i sprzyjaliśmy przedłużaniu się czasów wojennych.

Król Edward VIII mówi do obywateli

Koło godziny 19.30 wedle czasu środkowo-europejskiego Polskie Radjo transmitowało z Londynu mowę króla Edwarda VIII. Przemówienie to poprzedziły dźwięki hymnu angielskiego, poczem król zaczął wygłaszać około 10-minutowe przemówienie, w którem brzmiała nuta szczerości i ujmującej prostoty. Od wieków jest w zwyczaju, — mówił — że nowy król po objęciu tronu, wydaje pisemne orędzie do narodu. Postęp techniki umożliwia mi dziś zwrócenie się do narodu osobiście. Mój ojciec — wspomniał król Edward VIII — również przemawiał kilkakrotnie przez radjo, a ostatnie jego słowa, wypowiedziane w okresie Bożego Narodzenia, zdaje się jeszcze brzmieć nam w uszach.

Edward VIII przedstawił następnie prace swego ojca i stwierdził, że trud jego dla dobra narodu był nagrodzony sowicie przywiązaniem, które ujawniło się w czasie uroczystości jubileuszowych króla, a następnie po zgonie króla w okresie pogrzebu. Król wspomniał o głębokiej żałobie, w której jest pogrążony on, rodzina i stwierdził, iż odczuwa wyraźnie, że cały kraj boleje spowodu śmierci króla Jerzego. Edward VIII podziękował za wyrazy współczucia wszystkim obcym krajom i zapewnił, że współczucie to zachowa we wdzięcznej pamięci.

MIN. BECK PRZYBYŁ DO BRUKSELI

Bruksela, 1. 3. PAT. Dziś o godz. 18.30 przybył do Brukseli minister spraw zagranicznych Beck. Z dworca min. Beck udał się wprost do swych apartamentów prywatnych w hotelu „Astoria".

* * *

Paryż, 1. 3. PAT. Nawiązując do podróży min. Becka brukselski korespondent „Paris Midi" w dłuższej depeszy omawia stosunki gospodarcze polsko - belgijskie i udział kapitałów belgijskich w polskiem życiu gospodarczem, podkreślając, że gospodarstwa narodowe obu państw wzajemnie się uzupełniają. Polska eksportuje do Belgji surowce i produkty rolne, importuje zaś produkty przemysłowe i fabrykaty. Minister Beck nie jest w Belgji nieznany. Może on być pewny, że znajdzie przyjazne przyjęcie.

Przewiduje się, że rozmowy, jakie się rozpoczynają w Belgji, będą owocne zarówno na terenie ekonomicznym, jak i w dziedzinie politycznej.

PROCES FRANKFURTERA

Genewa, 1. 3. ŻAT. Urzędowo donoszą, że proces Dawida Frankfurtera odbędzie się w jesieni b. r. Prokuratura zgodziła się na objęcie obrony przez adwokata zurychskiego Dra Eugena Curti.

Jak się okazuje, Frankfurter nie jest chory na gruźlicę kości, lecz na zapalenie rdzenia kości.

ZGON ARNOLDA NETTERA

Paryż, 1. 3. ŻAT. Dziś zmarł nagle prezes Alliance Universelle prof. Arnold Netter, w czasie wykładu na zjeździe lekarzy francuskich. Błp. Arnold Netter był profesorem medycyny uniwersytetu paryskiego liczył 83 lat.

Czy zostaną podjęte sankcje naftowe

Paryż, 1. 3. PAT. Zainteresowanie pism politycznych zwraca się obecnie na Genewę, dokąd wyjechał dziś minister Flandin, celem wzięcia udziału w zebraniu Komitetu 18-tu. Komitet ma zastanawiać się nad rezultatami dotychczas osiągniętemi przez zastosowanie sankcyj oraz rozważyć ewentualność podjęcia sankcyj naftowych.

W tej kwestji zabiera głos dzisiejszy „Le Temps", twierdząc w artykule wstępnym, że polityka sankcyj, która daje się obronić z punktu widzenia Paktu Ligi Narodów i w ramach akcji zbiorowej, w praktyce jednak da się usprawiedliwić tylko wtedy, o ile powzięte środki okażą się istotnie skuteczne i pozwolą na osiągnięcie zamierzonego celu. W obecnym stanie rzeczy — stwierdza dziennik — rozciągnięcie sankcyj na naftę byłoby środkiem o bardzo wątpliwej skuteczności.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA KATOWICKA

UKARANIE 35 CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO.

(E) Pomimo rozwiązania Str. Narodowego i ukarania bombiarzy endeckich przez S. O. w Katowicach, akcja antyżydowska nie ustaje. Od czasu do czasu rozbrzmiewa odgłos petard, brzęk rozbijanych szyb, słychać o chuligańskich napadach (na ulicy Wojewódzkiej) nie mówiąc już o „malowaniu“ wystaw i szyldów bryzgami smoły oraz o powodzi idjotycznych ulotek i afiszy na ulicach miasta. Donieśliśmy onegdaj o zorganizowaniu przez Str. Nar. demonstracji antyżydowskiej w Chorzowie, którą policja rozproszyła. Sprawcy stanęli przed władzami policyjnemi i w postępowaniu karno - administracyjnem skazani zostali na areszt od 2 tygodni do 2 miesięcy. Razem skazanych zostało 35 członków Str. Nar. i wszyscy wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego.

(E) **ZA OBRAZĘ HITLERA.** Przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyła się rozprawa przeciw redaktorowi „Polonji“ p. Pustelnikowi za obrazę kanclerza Hitlera w artykule pt. „Noc Św. Bartłomieja w Berlinie“. Chociaż fakty w skonfiskowanym artykule, podane również zostały przez prasę polską i zagraniczną, sąd uznał winę oskarżonego i skazał go na miesiąc aresztu. Na mocy amnestji kara została darowana.

(E) **PROWOKACYJNA DEMONSTRACJA HITLEROWCÓW.** W Rudzie Śląskiej, na pogrzebie bezrobotnego obywatela niemieckiego Wójcika doszło do gorszących demonstracyj hitlerowskich. Na pogrzeb przyszła młodzież hitlerowska umundurowana i mająca na ramionach odznaki hitlerowskie z wieńcami o napisach niemieckich i swastykach. Demonstracja ta przybrała takie rozmiary, że ksiądz prowadzący kondukt był zmuszony opuścić cmentarz. Wystąpienie hitlerowców wywołało wielkie zgorszenie.

(E) **ZNOWU OFIARA HITLERYZMU.** Na granicę polską został odstawiony przez policję niemiecką Baruch Langsner z Berlina, którego po bezpodstawnem więzieniu od grudnia ub. r. odstawiono do granicy. Langsner jest właścicielem 12 domów w Berlinie, które oczywiście ulegną konfiskacie.

(E) **DALSZE ARESZTOWANIE CZŁONKÓW N. S. A. B.** Śledztwo w sprawie rozwiązanej tajnej organizacji hitlerowskiej zatacza coraz szersze kręgi. W dalszym ciągu odbywają się aresztowania. Ogółem aresztowano ponad 100 osób. Wielu zbiegło do Niemiec.

Z TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

„TUROŃ“. DRAMAT STEFANA ŻEROMSKIEGO. Dla uczczenia dziesięciolecia śmierci Stefana Żeromskiego, wystawił Teatr Polski w Katowicach, dramat 3 - aktowy p. t. „Turoń“.

Wystawiono „Turonia“ nadzwyczaj starannie. Rolę Szeli, wykonał p. Janusz Ostoja Staszewski pierwszorzędnie. Resztę obsady stanowiły panie: Grzębska i Zbyszewska oraz panowie: Kostrzewski, Korelowski, Wasilewski, Brandt, Czajkowski, Przebiński, Martyka, Jastrzębski i inni. Należy podkreślić u wykonawców ról chłopskich doskonałe opanowanie gwary ludowej, szczególnie u p. Martyki i Przebińskiego. Sztukę reżyserował p. Dr. Pobóg - Kielanowski. Dekoracje p. art. mal. Jarnutowskiego.

„MADAME BUTTERFLY“. W czwartek, dnia 5. bm. wystąpi poraz ostatni w Katowicach śpiewaczka operowa japońska p. Teiko Kiwa w operze „Madame Butterfly“. Pierwszy występ w Katowicach p. Teiko Kiwa w ubiegłym tygodniu ściągnął do Teatru liczne rzesze publiczności, które wypełniły salę po brzegi.

„TOSCA“. Dnia 10 marca odegrana zostanie w Teatrze Polskim opera „Tosca“. (Występ p. Mossakowskiego). Bilety są już do nabycia w kasie Teatru (telefon 324-48).

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO: wtorek godz. 20: „Chory z urojenia“ (Sprzedane); środa godz. 20: „Turoń“ (popularne); czwartek godz 20: „Madame Butterfly“ (występ Teiko Kiwy); sobota godz. 15.30: „Turoń“ (szkolne); sobota godz. 20.00: „Wiosenne porządki“ (popularne).

CHORZÓW

ZMIANA W ZARZĄDZIE GMINY ŻYDOWSKIEJ. Dotychczasowy prezes komisarycznego Zarządu Gminy Wyznaniowej p. inż. Walter Unger ustąpił ze względów zdrowotnych ze swego stanowiska. Na jego miejsce zamianowało województwo p. Jerzego Gleichera z Chorzowa z zawodu kupca.

BAL DLA DZIECI. Tutejsze „Wizo“ urządza w niedzielę dnia 8. bm. bal purimowy dla dzieci. Impreza odbędzie się w sali „Domu Polskiego“, przy ulicy Wolności 64. Przygotowane są liczne niespodzianki dla dzieci.

REWJA „TEL AWIW“ W CHORZOWIE. Dnia 10 bm. odbędzie się gościnny występ rewji „Tel Awiw“ w Chorzowie. Wiadomość o tem wzbudziła wielkie zainteresowanie. Bilety w przedsprzedaży nabyć można u p. Kuhlsbecka, Rynek.

WIELKA ZABAWA PURIMOWA K. K. L. I „MAKKABI“. Dn. 14. bm. urządza Lokalna Komisja K. K. L. wspólnie z miejscowym oddziałem „Makkabi“ wielką zabawę purimową, która odbędzie się w sali „Hrabia Reden“.

OTWARCIE KINA „DELTA“. Dn. 1. bm. odbyło się otwarcie nowego kina „Delta“. Kino mieści się w gmachu dawnego hotelu Parkowego i zostało nakładem wielkich kosztów nowocześnie urządzone. Mieści około 1000 miejsc. Jako pierwszy film wyświetlany jest „Sen Nocy Letniej“ Szekspira, muzyka Mendelsohna, reżyserji Maksa Reinharda.

Z BNEJ SJONU. Pogadanki „Bnej Sjonu“ odbywają się regularnie co środę o godz. 20.30 w lokalu Organizacji Sjonistycznej.

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

RABIN ASZ ZAPROSZONY W SKŁAD DELEGACJI DO PANA PREZYDENTA RZPLITEJ W SPRAWIE UBOJU RYTUAL.

Tutejszy rabin Nachum Asz otrzymał od Centr. Komitetu Obrony uboju rytualnego z Warszawy list, w którym komitet zgodnie z uchwałą powziętą na posiedzeniu, składa wyrazy uznania i podzięki rabinowi za jego broszurę, wydaną dla obrony uboju rytualnego.

Jednocześnie kommunikuje Centr. Komitet rabinowi Aszowi, iż został on wybrany w skład delegacji, która w najbliższych dniach uda się do Pana Prezydenta.

O dokładnym terminie wyjazdu zostanie rabin powiadomiony telegraficznie.

ALARMUJĄCE WIADOMOŚCI Z TRUSKOLAS.

Z Truskolas nadchodzą nadal alarmujące wiadomości o ciężkiem położeniu Żydów i o niebezpieczeństwach, na jakie są narażeni spowodu antysemickiej nagonki.

Żydowscy handlarze nie mogą się trudnić handlem po okolicznych wsiach, gdyż zostają napadani przez bandy chuliganów. Nadomiar złego chuligenie nie dopuszczają do sklepów żydowskich klientów chrześcijańskich tak, że 80 rodzin żydowskich skazanych jest na zagładę.

W środę na drodze z Truskolas do Kłobucka napadnięci zostali i ciężko pobici przez bandę złożoną z 20 osób, której przewodził znany działacz Stron. Narod. Piotr Paruzel, mieszkańczy Truskolas — Żydzi, którzy udali się na targ do Kłobucka. Michał Weisfelner, Dawid Rotbard i Szymon Holender zostali ciężko ranni i przez kilka godzin leżeli bez przytomności. Weisfelner doznał złamania nogi i ciężkich ran na głowie. Weisfelner przewieziony został do szpitala częstochowskiego.

Z SIEMIANOWIC

KOMISJA K. K. L. w Siemianowicach Śl. urządziła z okazji „Chamisza asar biszwat“ wielką uroczystość połączoną z herbatką towarzyską — Obdarzono dzieci owocami palestyńskiemi. Okolicznościowe przemówienia wygłosili prezes tut. Komitetu Lokalnego Grg. Sjon. tow. Dr. J. Pillersdorf i tow. Chaim Kaufman, oraz nauczyciel judaistyczny N. Lieberman. Impreza była bardzo udana. Udanie imprezy zawdzięcza się usilnej współpracy tow. Drowej Reginy Pillersdorfowej i Rózi Mechnerowej.

Przeciw Radzie Ustawodawczej

Po oświadczeniu lorda Plymoutha w Izbie lordów

Jerozolima, 1. 3. ŻAT. Cała prasa palestyńska komentuje oświadczenie reprezentanta rządu brytyjskiego w izbie lordów lorda Plymoutha w sprawie utworzenia Rady Ustawodawczej w Palestynie. Prasa jeszcze raz podkreśla, że Rada Ustawodawcza jest sprzeczna z mandatem, że stanowi pierwszy krok do zniesienia zobowiązań wobec żydowskiej siedziby narodowej i że wywołuje zdecydowany sprzeciw całej ludności żydowskiej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

DRUGI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH AKADEMICKICH ZAWODÓW NARCIARSKICH POLSKA — NIEMCY W ZAKOPANEM

W dalszym ciągu powyższych zawodów odbył się na Krokwi *konkurs skoków.* 1) *Bron. Czech* 45.5 i 46 m., 2) Dehmel (N), 3) Orlewicz, 4) Mochler (N). Drużynowo w konkursie skoków zwyciężyła Polska.

W ogólnej klasyfikacji zawodów akademickich zwyciężyła Polska w biegu zjazdowym. Niemcy zaś w slalomie. W kombinacji alpejskiej biegu zjazdowego i slalomu 1) Polska, indywidualnie 1) Czech, 2) Lantschner, 3) Orlewicz. W czwórboju (bieg zjazdowy, slalom, kombinacja alpejska, skoki) wygrała Polska. — Nagrodę PUWFU zdobył AZS.

RAJSKI MISTRZEM AKADEMICKIM NARCIARSKIM POLSKI NA R. 1936.

Przerwane w Worochcie zawody zostały dokończone w Zakopanem. W rezultacie kombinacji tytuł akademickiego mistrza Polski zdobył Rajski (Wisła), 2) Lasota (AZS Kraków).

POLSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI zawiesił w urzędowaniu zarząd V. okręgu narc. podhalańskiego z płk. Wagnerem na czele.

MECZE PIŁKARSKIE W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie następujące zawody piłkarskie o charakterze treningowym: Cracovia — Zwierzyniecki 6:4 (3:2), Garbarnia — Nadwiślan 9:0 (5:0), Korona — Wolanja 9:0.

WAWEL — LEGJA (Warszawa) mecz bokserski drużyn wojskowych w Krakowie w sali teatru Bagatela zakończył się wygraną Wawelu 9:7 pkt. Z walk należy wymienić jako najważniejsze remis Pieniążka z Dorobą i zwycięstwo Stankiewicza z Cistowskim.

AUTOMOBILOWA JAZDA ZIMOWA DO ZAKOPANEGO, zorganizowana przez Krak. Klub Automobilowy zakończyła się zwycięstwem Chlipalskiego na Fiacie.

HOLENDERKI WILLY DEN OUDEN I MASTENBROECK pobiły rekordy światowe w pływaniu na 100 m. dowolnym (1.04.6) i 100 m. wznak (1,15.8 m.)

RUCH LIGOWY rozegra 10—13 kwietnia 3 mecze w Niemczech, a to we Wrocławiu, Dreźnie i Lipsku.

MARATON NARCIARSKI W HOLMENKOLLEN (na 50 klm) wygrali na 140 startujących zawodników skandynawskich Norwegowie, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. 1) Saetermyrmoen, 2) Hverven, 3) Toikka (Finl) dalsze cztery miejsca Norwegowie, ósmy znowu Finn. Zatem zupełny pogrom Szwedów, którzy wygrali w Garmisch.

WIELKA SZAJKA ZŁODZIEI I PASERÓW POD KLUCZEM.

(or). Jeszcze w styczniu br. włamano się do składu skór Salomona Perlbergera przy ul. Dietla l. 59 i skradziono skóry wartości 4.300 zł. Sprawcy mieli zamiar okraść kasę, lecz ta była otwarta, wobec czego jej nie tknęli.

Obecnie zostali aresztowani sprawcy tej kradzieży Władysław Dębski, fryzjer, Józef Górecki ślusarz, Jan Gaj, blacharz i Jan Borek, murarz — wszyscy znani złodzieje kasowi. Ponadto aresztowano pod zarzutem paserstwa Leopolda Rolnickiego, właściciela realności, i jego zięciów Jume Lokaja, muzyka i Adolfa Kranza, kupca. Przechowywali oni skóry skradzione u Zajdy Feigenbauma, a następnie sprzedawali je nabywcom z Działoszyc, Kazimierza Wielkiego i Sosnowca. Ponadto aresztowano Hermana Scheina, krawca, który był pomocny przy sprzedaży skór.

Odebrane skóry zwrócono poszkodowanym, a zatrzymanych odstawiono do więzienia sądowego.

STRASZLIWE OPARZENIE DZIECKA

(or) Straszny wypadek zdarzył się wczoraj rano w jednym z domów na Kapelance. Oto 15-miesięczny Ryszard Marchwiński został dotkliwie oparzony gorącem mlekiem na twarzy i rękach. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKIWANA przystojna samodzielna siła gorseciarska — obznajomiona również ze sprzedażą. Zgłoszeniania przyjmuje z grzeczności Firma Gorsety „Ewa", Tarnów, ul. Wałowa 9. 5186g

POSZUKUJĘ panny do szycia gorsetów i bielizny. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Gorsety". 5185g

Posad poszukują

RADJOTECHNIK wyszkolony wykonuje najnowszego systemu aparaty radjowe oraz przeróbki i reperacje. Ceny najniższe. Zgłoszenia Ign. Freilich, Dietla 51 — Telefon 119-36. 5188g

BYŁY kupiec, pracowity zaufany poszukuje zastępstwa lub posady podróżującego. Zgłoszenia „Wymagania skromne" Nowy Dziennik. 5189g

MŁODY CZŁOWIEK, solidny, pracowity, po kilku latach pobytu w Afryce, szuka zajęcia, najchętniej w charakterze podróżującego w branży galanteryjno - bižuteryjnej. Łaskawe zgłoszenia: Steiner, Podbrzezie 6 parter. 7783kr

EMIGRANTKA Z NIEMIEC, pochodząca z bardzo przyzwoitej i niegdyś zamożnej rodziny kupieckiej, teraz znajduje się z dwojgiem nieletnich dzieci w największej nędzy — prosi o jakąkolwiek pomoc. Paula Dortort u p. Ratnera Skałeczna 1 778kr

BUCHALTER-KORESPONDENT mający kilka godz. wieczór do dyspozycji przyjmie zajęcie. Języki obcc. Warunki bardzo skromne. Wiadomość: telefon 158-92. 5127g

PIELĘGNIARKI KWALIFIKOWANE do chorych w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

SZWACZKA z krojem poszukuje posady. — Zgłoszenia Adm. Nowy Dziennik pod: „Pierwszorzędna 25". 5181g

WDOWA bez środków szuka pracy. Naprawia bieliznę, ceruje pończochy itp. Dietla 73 parter m. 11. 7709kr

MUNDANTKA z długoletnią praktyką ze stenografją poszukuje posady. — Zgłoszenia Biuro Stattera Rynek 3. „Rutynowana". — 7770kr

EKSPEDJENTKA zdolna z działu galanteryjnego poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Ekspedjentka M." 5182g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne Szycie bluzek, pyjam, szlafroków. Stockowa, Dietla 50/II.

KRAWCOWA szyje suknie, najmodniejsze fasony po bardzo niskich cenach. — Grünbaum-Dresdnerowa, Kraków, Bonerowska 5. ofic. III, m. 21. — 7769kr

SIOSTRY PIELĘGNIARKI, kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29. Tel. 120-41 7686kr

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy, oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny niskie. Adres: Dietla 36, II p. ofic. Nr. 29. — 7676kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

„EXPRESS" Kraków, Miodowa 20, telefon 145-81 — załatwia PRZEPROWADZKI fachowo własnemi wozami meblowemi również przyjmuje przesyłki do Palestyny. — Ceny przystępne. — 7760kr

ZAWIADAMIAM o przeniesieniu zakładu krawieckiego w Krakowie z Gertrudy do lokalu św. Tomasza 11 obok Kina „Apollo". Tel. 182-17 Franciszek Kukieła. 7676kr

OGŁOSZENIE. Wobec rozwiązania i likwidacji firmy „Immobilja" Sp. z ogr. odpow. w Krakowie wzywa się wierzycieli tejże firmy do zgłoszenia swych wierzytelności najdalej do 3 miesięcy. Dr. Helena Grünzweig, Kraków, Karmelicka 16 jako likwidatorka. 4396g

Zdrojowiska

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE" Braundowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE „ŚWIT" Zamojskiego — telef 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt" jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

מודעה

1) ספר .שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50 2) ספר חזות קשה הספר הזה יביל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי בארצנו בעת האחרונה, בלשון צח ונמרץ. — המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20 לפנות אל המחבר כדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Sprzedaż

MEBLE nowoczesne, gwarantowanej jakości poleca najkorzystniej Blühbaum, Kraków, Gertrudy 9. 7446kr

NAJMODNIEJSZE FIRANKI i kapy najtaniej poleca wytwórnia Sebastjana 16. 5142g

FIRANKI KAPY serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 5113g

OKNO, to oko mieszkania, piękna oprawa, to FIRANKA z firmy LINGERRIE ELEGANTE. Kraków, Karmelicka 10. 7763kr

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NIEMIECKIEJ w 10 lekcjach perfekt wywucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p. m. 7. tel. 109-97.. 5179g

AKADEMICZKA ze znajomością francuskiego, niemieckiego, gry na fortepianie poszukuje zajęcia na przedpołudnie. Przygotuje do egzaminów do klasy III gimn. właśnie. głoszenia do Admin. Nowego Dziennika pod „Wolne przedpołudnie". — 5190g

„TAŃCÓW". Specjalny kurs, dla samych panienek rozpoczyna Konserwatorjum Taneczne, Kraków, Rynek 23. 7774kr

KURSA POPOŁUDNIOWE DLA PAŃ w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY" w Krakowie. NOWY KURS GORSECIARSKI (krój, modelowanie i szycie napierśników według najnowszych modeli) dla zawodowych szwaczek i gorseciarek, rozpoczyna się dnia 5 marca. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15 od 11—1. tel. 158-21. 7784kr

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17 — rozpoczyna kursy, angielskiego, francuskiego, niemieckiego — 5 złotych miesięcznie 7766kr

ANGIELSKIEGO — gruntownie najlepszą metodą. Cena przystępna. Weinfeldowa. Dietla 107. 7398g

KSIĘGOWOŚCI, STENOGRAFJI, MASZYNOPISMA, KALIGRAFJI, etc., nauczy się bezwzględnie każdy w koncesjon. uczelni — FEINBERGA, STAROWIŚLNA 28. Najlepsze wyniki zapewnione. 7344kr

PRZEDSZKOLE przy ul. Syrokomli 17 — przyjmuje dzieci w wieku od lat 4—7 3137g

HEBRAJSKIEGO KONWERSACJI TURYSTÓW ułatwioną metodą tel. 122-19 godz. 2—3. 5163g

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 7597kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna